Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. | SOBOTA, 2 CZERWCA 1934 | NR. 149

Dzieje I. Pułku Strzelców Bytomskich

W czternastą rocznicę bitwy pod Rybczanami

W dniu 2 czerwca br. ubiega 14 lat od stoczenia chlubnej bitwy dawn. I. Pułku Strzelców Bytomskich (167 p. p. Strz. Byt.), a obecnego 75 p. p. w Król. Hucie, przez pułk ten w 1920 r. pod Rybczanami na froncie polsko-bolszewickim.

Pułk Bytomski powstał z początkiem 1919 r. z utworzonego w Częstochowie „Bataljonu Strzelców nr. VII", składającego się z uchodźców-górnoślązaków. Pierwszym d-cą tworzącego się pułku był mjr. Witorzeniec. Organizacja pułku pod nazwą „Bytomski Pułk Strzelców" ukończona została w kwietniu 1919 r.

Z końcem maja 1919 r. pułk pełnił służbę na granicy niemieckiej pod Wieluniem, staczając pierwszą większą potyczkę z Niemcami pod Wieruszowem. Ówczesny por. Augustyn Bańczyk, zorganizowawszy w Koniecpolu III baon pułku, w lipcu przeszedł do Wielunia.

W sierpniu 1919 w chwili wybuchu I powstania śląskiego, wycofano pułk z granicy do Olkusza i Bolesławia, wzgl. I baon do Zebrzydowic. Do końca 1919 r. Bytomski pułk poddany został gruntownemu przeszkoleniu, a pozatem rozpoczęto w pułku wytężoną pracę kulturalno-oświatową. Z końcem 1919 r. Bytomski pułk pełnił po raz drugi służbę na granicy śląskiej, a w połowie lutego 1920 odjechał do Ostrowa (Wlkp.), skąd po uzupełnieniu go IV bataljonem i po przemianowaniu go na 167 Bytomski pułk Piechoty Wlkp." oraz po wejściu w skład VII brygady rezerwowej, wyruszył na front polsko-bolszewicki (północno-wschodni). Pułk liczył wówczas 8 oficerów i około 1.500 szeregowych. Dowodził nim krótko po odejściu mjr. Witorzeńca, por. Urban.. Po rozpoczęciu w dn. 14 maja 1920 r. wielkiej ofensywy bolszewickiej nad ranem 2-go czerwca 1920 r., Bytomski pułk otrzymał swój pierwszy chrzest bojowy w walce z armją czerwoną. W końcu niniejszego krótkiego szkicu historycznego umieszczamy odpis raportu bojowego III baonu 167 p. p. z dnia 2 czerwca, z bitwy pod Rybczanami, która chlubnie zapisała się w dziejach Bytomskiego Pułku Strzelców.



Historyczny sztandar frontowy III baonu Byt. Pułku Strzelców, ofiarowany przez hr. Potocką, znajdujący się obecnie w 75 p. p. Haftowany wizerunek Matki Boskiej pochodzi z sztandaru powstańczego z 1863 r.

W walkach na froncie bolszewickim pułk zdobył cały szereg specjalnych pochwał ze strony d-cy grupy operacyjnej. Walki te trwały przez cały miesiąc czerwiec. Z końcem czerwca dowództwo pułku objął ówczesny kapitan, a obecny szef administracji M. S. Wojskowych gen. Langner. Siła bojowa pułku wynosiła wówczas: 7 oficerów i około 800 szeregowych.

W dalszych walkach polegli m. in. d-ca 9 komp. ppor. St. Sztulpa i 12 komp. chor. Wawrok. D-ca III baonu por. Aug. Bańczyk został ciężko ranny.

Wreszcie z początkiem sierpnia pułk stanął pod Warszawą, gdzie został zreorganizowany i brał następnie walny udział w kontrofenzywie polskiej pod Warszawą na odcinku Dembe w dniu 14 sierpnia 1920 r.

Wreszcie po zwycięskim pochodzie w dniu 24 sierpnia wycofano pułk z frontu, do Inowrocławia, skąd Górnoślązaków zwolniono na plebiscyt górnośląski, a z reszty pułku utworzono 75 p. p., stacjonowany obecnie w Król. Hucie i Rybniku.

W walkach frontowych z bolszewikami orderem „Virtuti Militari" odznaczonych zostało 6 oficerów i 1 sierżant, a „Krzyżem Walecznych" 10 oficerów i 90 szeregowych.

Obecnym d-cą 75 p. p. jest pułk. Wacław Klaczyński. Obszerną historję 75 p. p. napisał z okazji 10-lecia Armji Polskiej kpt. Marjan Głut z 75 p. p.

* * *

Poniżej przytaczamy wyciąg z odpisu, dokonanego z oryginalnego raportu bojowego III baonu 167 p. p. z dnia 2 czerwca 1920 r. (bitwa pod Rybczanami):

Raport bojowy z dnia 2 czerwca 1920 r.

Do D-twa 167 p. p.

Dnia 1 czerwca wieczorem otrzymał III baon 167 p. p. od d-cy pułku rozkaz do zaatakowania pozycyj nieprzyjacielskich na odcinku Wołoski — Rybczany. O godz. 11 wieczorem wyruszył baon z Świteli przez Mularze do Podrybczan, gdzie umieszczono sztab baonu i urządzono plac opatrunkowy.

O godz. 12.30 pomaszerowała 10 komp. na Wołoski, gdzie osiągnęła łączność z I baonem 167 p. p. komp. 9 i udała się wprost na Rybczany. Komp. 12 miała Rybczany z prawej (połudn.) strony flankować. Komp. 11 została w rezerwie pod Wołoskami. — Atak miał się rozpocząć po półgodzinnem artyleryjskiem przygotowaniu (od godz. 2.15 do 2.45), które jednak nie nastąpiło.

O godz. 2.45 rozpoczęto atak.

Komp. 10 podsunęła się w tyraljerce pod zasieki druciane pod Wołoskami, które przecięła w silnym ogniu karabinów maszynowych i dotarła, mimo wielkich strat — ciężko ranny został sam d-ca komp. podpor. Smoczyński i 2 sierżantów, którzy po nim objęli komendę — na około 50 metrów pod Wołoski. Komp. 9 i 12 podeszły przez zasieki druciane w silnym ogniu karabinów maszynowych i artylerji nieprzyjacielskiej na 50 metrów pod Rybczany. Łączności z 159 p. p., który miał leżeć na prawem skrzydle III baonu 167 p. p. nie można było osiągnąć, mimo kilkakrotnych prób. Wobec tego zasiliło D-two III baonu prawe skrzydło 2 plutonami 11 komp., a później d-two pułku 14-tą kompanją. Na prośbę d-cy 12-tej kompanji, chor. Wawroka, o dalsze posiłki z powodu wielkich strat i cofania się 14 komp., wysłał d-ca pułku 16-tą kompanję jako posiłek.

Walka była bardzo zacięta, ponieważ nieprzyjaciel walczył w. nader korzystnych warunkach terenowych rozporządzał licznemi kulomiotami i celnie bił do naszej linji artylerją. Z powodu tego akcja bojowa przez pewien czas nie postępowała naprzód.

Około godz. 6.30 (rano) gdy nastał pewien brak amunicji, a nowej dostarczyć nie było można, ponieważ wozy amunicyjne z Świteli poprzez b. okopy niemiecko-rosyjskie nadjechać nie mogły, nastąpiło powolne cofanie się na prawem (komp. 14 i 11), a później częściowo na lewem skrzydle (10 komp.) Dzięki osobistej dzielności d-cy 9 kompanji, oraz 12tej kompanji, oraz sierżanta Pukowca i podchor. Kucharuka udało się domy w Rybczanach, z których strzelano kulomiotami podpalić i wejść w samą wieś, tak, że nieprzyjaciel w popłochu cofnął się na Rusaki, niszcząc most. W dalszym ataku wypędzono wroga z Rusaków, który cofnął się w kierunku Siwców (około godz. 10).

Zdobyliśmy 1 kilomiot i dużo amunicji, której nie zabrano z powodu braku środków transportowych. Według zeznania świadków, mieli bolszewicy wielkie straty.

III baon miał poważne straty w zabitych i rannych (około 13 poległych i 40 rannych). Z powodu dalszego marszu nie można dotąd zdać dokładnego raportu".

Raport powyższy został w dniu 4-go czerwca 1920 r. wysłany przez Dowództwo II baonu do Dowództwa 167 p. p.



10-ta Kompanja I. Bytomskiego Pułku Strzelców.

Tragiczny wynik sprzeczki w Król. Hucie

Matka zginęła w obronie maltretowanej córki

W dniu 1 bm. dom przy ul. Piastowskiej w Król. Hucie był widownią tragicznej sprzeczki, w wyniku której ciężko poraniona została lokatorka tego domu, niejaka Marta Wierzboń. Sprawa przedstawia się następująco:

W godzinach popołudniowych bawiła się na podwórzu domostwa grupa dzieci, które pobiły się pomiędzy sobą. Do bójki wmieszali się właściciel domu oraz śp. Marta Wierzboń, która stanęła w obronie własnych dzieci. Na tem tle wywiązała się ostra sprzeczka, w wyniku której biorący w niej udział właściciel domu, Wincenty Nieszpór, zadał błyskawicznie 2 śmiertelne rany nożem swojej przeciwniczce, Marcie Wierzboń. Ciężko ranna powaliła się W. na ziemię, a z zadanych jej ran wypłynęła struga krwi. Lżejsze rany otrzymała pozatem i córka rannej, Wierzboniówna, która stanęła w obronie matki. Ranną matkę i córkę przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie Marta Wierzboń wyzionęła ducha. Córkę zwolniono po nałożeniu opatrunku. (ok)

Sobota **2** Czerwca 1934

Dziś: Blandyny p.
Jutro: Klotyldy kr.
Wschód słońca: g. 3 m. 42
Zachód: g. 20 m. 13
Długość dnia: g. 16 m. 31

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

SOBOTA: g. 15,30 „Królewna Śnieżka i 7 karlów"; g. 20 „Chcę mieć dziecko".

NIEDZIELA: g. 16 „Królewna Śnieżka i 7 karlów"; g. 20 „Chcę mieć dziecko".

PONIEDZIAŁEK: g. 20 „Występ Chóru Dana".

WTOREK: g. 20 „Cnotliwy hulaka" (premjera).

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:

PSZCZYNA: poniedziałek: g. 20 „Chcę mieć dziecko".

TARN. GÓRY: wtorek: g. 20 „Chcę mieć dziecko".

RYBNIK: piątek: g. 20 „Chcę mieć dziecko".

REPERTUAR KIN.

KATOWICE. Capitol: „Symfonja życia". Casino: „Dziewczę z krainy burz". Colosseum: „Kobieta i bestja". Palace: „Tancerki z Buenos Aires". Rialto: „Ja w dzień, ty w nocy". Union: „Student żebrak" i „Biała trucizna". Dębina: „Miljon na ulicy" i „F. 13".

KRÓL. HUTA. Apollo: „Uśmiech szczęścia" i „Noc na froncie". Colosseum: „Wampir z Duesseldorfu" i „Maharadża Rampuru".

SZOPIENICE. Helios: „Raj podlotków" i „Szyb L. 23".

RYBNIK. Apollo: „Pieśniarz Warszawy" i „Pat. i Patachon". Palac: „Pieśń nad kołyską".

KINA W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Głos skazańca". Palace: „Arystokracja podziemi". Eden: „Żółty detektyw".

BĘDZIN. Apollo: „Shańbiona". Światowid: „L. 14 zatonęła". Nowości: „Nocny lot".

DĄBROWA. Ars: „Wielka grzesznica".

ZAWIERCIE. Stella: „Platynowa blondynka".

RADJO.

SOBOTA, 2 CZERWCA 1934 R.

Katowice. 7,00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7,05 Gimnastyka. 7,25 Płyty. 7.40 Płyty. 7,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Zespół jazzowy. 12,30 Wiadomości meteorologiczne. 15,00 Wiadomości gospodarcze. 15,20 Płyty. 15,40 Audycja dla chorych 16,05 Płyty. 16,20 Kurs średni języka francuskiego. 16,35 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 18,00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19,10 „Czy świat można zrozumieć bez matematyki". 19,40 Wiadomości sportowe. 20,00 Koncert szopenowski. 20,30 Transmisja z Madrytu. 21,45 Płyty. 22,00 Audycja regjonalna z Poznania. 23,05—24,00 Muzyka taneczna.

— URZĘDOWA STATYSTYKA BEZROBOCIA. Według danych statystycznych Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Katowicach, na terenie Województwa Śląskiego w okresie dwutygodniowym od 7 do 19 maja, korzystało z zasiłków ustawowych 5253 bezrobotnych robotników. Suma wypłaconych tym bezrobotnym zasiłków wyniosła złotych 126.217,56. W porównaniu z okresem poprzednim liczba bezrobotnych, pobierających zasiłki, zmniejszyła się o 1905 osób.

— ZAPISY NA JEDNOROCZNE KURSY HANDLOWE DLA DOROSŁYCH przyjmuje kancelarja Szkoły Przysposobienia Kupieckiego Śląskiej Izby Handlowej w Katowicach przy ul. Stawowej 6 (gmach szkoły powszechnej) codziennie od 9 do 12 oraz wieczorem od 6 do 8. Wykłady odbywają się w godzinach wieczornych i obejmują dla początkujących: księgowość kupiecką i bankową, arytmetykę handlową, naukę o handlu — wekslu i czeku, korespondencję handlową oraz reklamę — nadobowiązkowo stenografję i pisanie na maszynach. Dla zaawansowanych: (absolwentów kursu normalnego, szkoły przysposobienia kupieckiego oraz innej szkoły handlowej względnie dla pomocników handlowych po odbyciu trzechletniej praktyki biurowej): księgowość specjalną, analizę i krytykę bilansów, ekonomję społeczną, arytmetykę polityczną, prawo administracyjne, oraz taryfy kolejowe i celne. Po ukończeniu kursu słuchacze składają egzaminy i otrzymują świadectwa. Opłata wynosi 18 zł. miesięcznie. Uczestnicy kursów korzystają z 75 proc. zniżki kolejowej.

— WPISY DO ŚL. TECHN. ZAKŁADÓW NAUKOWYCH W KATOWICACH na pierwsze kursy wydziałów budowlanego, chemicznego, drogowego, elektro-technicznego i mechanicznego, oraz na pierwszy kurs szkoły mistrzów maszynowych rozpoczną się 20-go czerwca o godz. 10.30 i trwać będą do godz. 14-tej oraz dnia 21 bm. od godz. 8—14-tej. — Egzaminy wstępne odbędą się od 22—23-go czerwca. Informacyj udziela administracja zakładów.

— CHOROBY ZAKAŹNE NA ŚLĄSKU. — Według danych Woj. Wydz. Zdrowia Publicznego w okresie 13 do 19 maja na terenie Woj. Śl. zanotowano następujące choroby zakaźne: dur brzuszny 1 wypadek, czerwonka 1, płonica 14, błonica 32, nagm. zapalenie opon mózgowych 2, odra 1, róża 4, krztusiec 2, zakażenie połogowe 1 śmiertelny, gruźlica otwarta 9 śmiertelnych, jaglica 4, świnka 28.

— WYCIECZKA P. Z P. Z KATOWIC DO MURCEK odbędzie się w niedzielę, 3 b. m. O godz. 7 rano zbiórka uczestników wycieczki na boisku sportowem w Murckach. O godz. 9.30 nabożeństwo. Od godz. 11 zawody sportowe. O godz. 19-tej rozdanie nagród. Koncert własnych orkiestr. — Dogodna komunikacja autobusowa.

— SKAZANIE WŁAMYWACZA. Sąd Grodzki w Król. Hucie skazał Jerzego Palucha z Nowych Hajduków za włamanie do biura Urzędu Okręgowego w Świętochłowicach na 6 miesięcy więzienia.

Program uroczystości konsekracyjnej

J. E. Ks. Biskupa — Sufragana w Mysłowicach

Uroczystość konsekracji ks. biskupa Sufragana odbędzie się, jak już donosiliśmy, w Mysłowicach, w niedzielę, 3 bm.

Od godz. 9.30 będą ustawiać się wzdłuż ul. Starej Kościelnej — od kościoła starego do nowego — poczty sztandarowe i zarządy organizacyj, zaopatrzone w legitymacje, razem najwyżej 5—6 osób.

O godz. 9.45 nastąpi powitanie nadjeżdżających Ekscelencyj Biskupów konsekratorów: ks. Adamskiego, ks. Kubiny, ks. Gawliny itd. około wzniesionej przez zarząd kopalni bramy triumfalnej przy kościele starym. Po powitaniu rusza procesja do kościoła parafjalnego. Poczty sztandarowe i delegacje wchodzą do kościoła. Chóry boczne i przednią część nawy zajmują goście J. E. ks. biskupa Bromboszcza. Poczty sztandarowe ustawiają się po bokach nawy; męskie po prawej stronie, żeńskie — po lewej; środek nawy zajmują reprezentanci i delegacje.

Przed kościołem zgromadzą się dzieci w bieli. Początek konsekracji o godz. 10-tej. — Przebieg uroczystości będzie prawdopodobnie podawany przez radjo.

Dla rzesz wiernych, niemogących wejść do kościoła, będzie odprawiona cicha msza św. przy ołtarzu, wzniesionym przy drugiem wejściu do kościoła po lewej stronie (od probostwa).

O godz. 20-tej odbędzie się staraniem miasta raut w auli Seminarjum Ochroniarskiego (przy Placu Wolności, z okazji konsekracji. Tymczasem około godz. 20.45 zbierze się na placu około kościółka św Krzyża — pochód-capstrzyk (tylko organizacje męskie), który uda się z pochodniami i z lampionami na Plac Wolności (ul. Bytomska, Rynkiem i Pszczyńską) przed gmach Sem. Ochroniarskiego. Tutaj połączone chóry: Kościelny, „Harmonja" i „Echo" odśpiewają pieśń. Jeden z parafjan wygłosi przemówienie, na które następnie odpowie J. E. ks. biskup-sufragan, dr. Bromboszcz. Uroczystości dnia zakończą się około godz. 22.30, odśpiewaniem przez zebrane tłumy: „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Wszystkich uczestników uroczystości uprasza się o bezwarunkowe stosowanie się do zarządzeń i wskazówek porządkowych. (!)

Z sali rozpraw sądowych w Król. Hucie

Za kradzież 5 zł. — 2 miesiące aresztu

Sąd Grodzki w Król. Hucie rozpatrywał w ub. piątek szereg drobnych spraw. W pierwszej sprawie zasiadł na ławie oskarżonych już kilkakrotnie karany Eryk Szubert, zam. w Nowych Hajdukach, oskarżony o to, że w podstępny sposób wyłudził od niejakiego Józefa Mrachacza z Król. Huty aparat radjowy, wartości około 250 zł. Sąd uznał oskarżonego winnym i zasądził go na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia kary.

W innej sprawie zasiadł na ławie oskarżonych Bolesław Witkowski, zam. w Nowej Wsi, który odpowiadał za kradzież dwóch psów na szkodę niejakiego Tomasza Stanoszka z Nowego Bytomia. Sąd zasądził Witkowskiego na 2 miesiące aresztu bez zawieszenia kary.

Fryderyk Siwy, zam. w Łagiewnikach, odpowiadał za kradzież 5 zł. na szkodę Henryka Kapuścioka z Łagiewników. Oskarżony zasądzony został na 2 miesiące aresztu bez zawieszenia kary.

Przed Sądem Okręgowym odpowiadał niejaki Karol Lange, zam. w Król. Hucie, który w dniu 1 marca br. znieważył czynnie posterunkowego policji. Sąd zasądził oskarżonego na 7 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg lat pięciu. Za łżenie Narodu Polskiego odpowiadał Jerzy Borowitz, zam w Król. Hucie. Został on zasądzony na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat pięciu. (b)

Zlot Sokoła w Katowicach

Okrąg II-gi Dzielnicy Śl. Zw. Sokol. Pol. z siedzibą w Katowicach liczy 8 gniazd, zgrupowanych na terenie W. Katowic, oraz 859 członków, 273 młodzieży męskiej i 159 młodzieży żeńskiej. Okrąg urządza w r. b. w niedzielę 3 bm. Zlot Okręgu, w którym wezmą liczny udział i sąsiednie Okręgi, t. j. III. (Królhucki) i V. (Wełnowiecki). Zlot odbędzie się na boisku K. S. „Rozwój" w Katowickiej-Haldzie, obok szosy Mikołowskiej powyżej koszar 73 p. p. Wieczorne występy na trybunie będą obejmowały odrębne popisy sekcyj sportowych pojedyńczych gniazd. W programie Zlotu przewidziany jest również pokaz obrony przeciw-lotniczej, wykonany przez drużynę sokolą ze współudziałem samolotów Śląskiego Aeroklubu. W powyższym Zlocie bierze Dzielnica Śląska gremjalny udział z liczbą około 300 ćwiczących, celem zamanifestowania stałego pogotowia obrony granic zachodnich Rzplitej, oraz wykazania swej sprężystości i karności organizacyjnej. Z pośród zlotów innych Okręgów Dzielnicy Śl. należy podać następujące: Zlot Okr. III. w dniu 10 bm. w Król. Hucie, Zlot. Okr. I-go w dniu 17 bm. w Rudzie Śl., Zlot Okr. X oraz w dniu 17 bm. w Bielsku w 20-letnią rocznicę walki ulicznej z Niemcami.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

— RUBRYKA KRADZIEŻY. Zumerowi Władysławowi, zam. przy ul. Robotniczej 23 w Sosnowcu skradziono z kieszeni zegarek, wartości 50 zł. Ze sklepu Markowicza, przy ulicy Modrzejowskiej 12 w Sosnowcu, skradziono dnia 30. V. br. sztukę materjału, wart. 115 złotych. Z mieszkania inż. Adama Sobczyka przy ul. Żeromskiego 12 w Sosnowcu, skradziono aparat fotograficzny i garderobę, wartości 900 zł.

— ZŁODZIEJE W SKLEPIE. W nocy z 30 na 31 bm. nieznani sprawcy skradli ze sklepu Monsiora Stanisława przy ul. Perla 5 w Sosnowcu, różne artykuły oraz znaczki pocztowe i stemplowe Złodzie spłoszeni przez stróża, towar porzucili. jednak zabrawszy znaczki pocztowe i stemplowe, wart. 160 zł., zbiegli.

— ZUCHWAŁE WŁAMANIA. W nocy z 30 na 31 ub. m. ze strychu Jigry Fajgli w Modrzejowie, skradziono bieliznę, wart. 50 zł 31 ub. m. z mieszkania Rozenbluma Jakóba w Będzinie, skradziono futra, garderobę oraz inne rzeczy, wart. 7680 zł.

Boże Ciało w parafji N.M.P. w Katowicach

W niedzielę, dnia 3 bm. odbędzie się uroczysta procesja Bożego Ciała z kościoła N. M. Panny w Katowicach i to po ostatniej mszy św., która się rozpocznie o godz. 8.45 Procesja przechodzić będzie ulicami: Piłsudskiego na Rynek, ul. 3 Maja, Stawową, Młyńską, Poprzeczną, Mielęckiego i Marjacką, z powrotem do kościoła. Uprasza się mieszkańców tych ulic, by domy i okna swoje udekorowali chorągiewkami, zielenią, obrazami i świecami.

Procesja Bożego Ciała w Mysłowicach

Tegoroczna procesja Bożego Ciała miała przebieg niezwykle uroczysty i skupiła tysiące parafjan. Procesję celebrował sam J. E. Ks. Bisk.-Sufragan dr. Bromboszcz w otoczeniu duchowieństwa Świeckiego i Zakonnego. Baldachim nieśli górnicy. Ołtarze stanęły przy ul. Staro - Kościelnej, Rynku, Pszczyńskiej i Placu Wolności. Pienia religijne wykonał chór kościelny pod batutą p. Niczego, z towarzyszeniem orkiestry. W procesji kroczyło kilkaset dzieci w bieli.

Targi Katowickie przedłużone

Jak się dowiadujemy, na ogólne życzenie wystawców, oraz z powodu wzmożonej frekwencji w ostatnich dniach — V Targi Katowickie zostały przedłużone do dnia 10 czerwca br. włącznie, celem umożliwienia szerokiej rzeszy ludności obejrzenia eksponatów wytwórczości krajowej. Tereny wystawowe dla publiczności otwarte są od godz. 9-tej rano do 20-tej. Ceny wstępu 54 gr. (z opłatą na bezrobotnych) dla dorosłych, dla młodzieży 25 gr. od osoby, zaś dla wycieczek szkolnych po 20 gr. od osoby.

Święto 75 p. p. w Król. Hucie

Program święta 75 pułku piechoty w Król. Hucie przedstawia się następująco: o godz. 8,30 odebranie raportu przez dowódcę pułku, o godz. 8,50 odebranie raportu przez najstarszego obecnego na miejscu, o godz. 8,55 przeniesienie ziemi z pobojowiska z dowództwa pułku przed ołtarz, o godz. 9 msza polowa, odprawiona przez ks. biskupa Gawlinę, o godz. 10 poświęcenie ziemi z pobojowisk, przemówienie prezydenta Spaltensteina, odsłonięcie pomnika, przemówienie dowódcy pułku, przemówienie kapitana Urbana z koła Bytomiaków, składanie wieńców, poświęcenie nowo wybudowanych koszar, o godzinie 11 defilada, następnie wpisywanie się gości do złotej księgi pułku, o godz. 12 obiad żołnierski, w czasie obiadu przemawiać będzie dowódca dywizji śląskiej, generał Zając, o godz. 15 śniadanie w kasynie oficerskiem, o godz. 17 zawody sportowe.

Za poległych Bytomiaków

W ub. piątek odbyła się w kościele św. Jadwigi w Król. Hucie msza św. żałobna za poległych Bytomiaków z dawn. 167 p. p., którzy zginęli w walkach o Niepodległość Polski na froncie niemieckim i bolszewickim. W nabożeństwie brała udział większa część uczestników z dawniejszego pułku z kpt. Bańczykiem na czele. Pozatem przybył na nabożeństwo korpus oficerski miejscowego garnizonu, korpus oficerski policji i przedstawiciele władz miejskich z p. prezydentem miasta Spaltensteinem. (ok)

Zgon córki poety Lompy

Dnia 30 ub. m. zmarła w podeszłym wieku 92 lat jedyna córka poety śląskiego Józefa Lompy, śp. Ludwika Mikowa, zam. w Załęskiej Hałdzie. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 bm. o godz. 15,30 z domu żałoby.

Czwarty dzień procesu komunistycznego w Sosnowcu

Przesłuchanie świadków obrony

Po jednodniowej przerwie w piątek wznowiony został sensacyjny proces komunistyczny w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, przy niesłabnącem zainteresowaniu.

Przesłuchano wszystkich świadków obrony, którzy do sprawy nie wnieśli nic ciekawego. Wszyscy zeznawali, że pracując po kilkanaście godzin dziennie, nie mogli działać w partji. Wywołało to uwagę sędziego Sadkowskiego, który zazuaczył, że robotnicy walczą o 8 godzinny dzień pracy, a oni łamią solidarność.

W sobotę rozpoczynają się przemówienia obrońców

Tegoroczne Święto Dzieci w Katowicach

odbędzie się 10-go czerwca

Jak już donosiliśmy, tegoroczne Święto dzieci w Katowicach, piąte z rzędu, odbędzie się w niedzielę 10 bm. Zainteresowanie, zwłaszcza w śród naszych milusińskich, jest daleko większe niż w latach poprzednich. Dotąd bowiem zgłosiło się do udziału w święcie więcej niż 300 chłopców i dziewczynek. Sekretarjat, dokonywujący zapisów, spodziewa się więcej, niż tysiąca samych zawodników i zawodniczek, chcących popisywać się w przewidzianych zawodach sportowych. Ci, którzy dotąd zgłosili się, dopominają się wprowadzenia do imprez sportowych, jaknajwięcej najtrudniejszych konkurencyj sportowych. Jest spora grupka chłopców, którzy chcą się popisać pływaniem.

Kierownictwo imprez sportowych Święta dzieci poczyniło starania, by wszystkie życzenia naszych milusińskich uwzględnić. W tym celu program zawodów ulegnie w roku bież. pewnym zmianom.

Zawody sportowe rozpoczną się już w sobotę popołudniu na nowej pływalni miejskiej, gdzie przeprowadzone zostaną zawody w pływaniu. Zawodnicy i zawodniczki poddane zostaną badaniu lekarskiemu. Każdy z uczestników w zawodach pływackich otrzyma śliczny dyplom.

Następnego dnia rano, o godz. 9 tej, odbędą się zawody kolarskie na przestrzeni od 1 do 3 km. Zbiórka wszystkich kolarzy o godz. 8,30 przed gmachem Województwa Śl., poczem wyjazd zbiorowy za miasto. Klasyfikacja nastąpi według wieku, a przedewszystkiem według rozpiętości średnicy kół przy rowerach.

Popołudniu o godz. 14-tej; początek zawodów w biegach na samochodach, hulajnogach, drezynkach i rowerkach. Skreślone zostały zawody w toczeniu obręczą, jako już dzisiaj mało modne. Dokładny program zostanie jeszcze podany.

W Święcie dzieci udział brać mogą wszystkie dzieci w wieku do lat 14.- Przy zgłoszeniu podać należy imię i nazwisko, dokładną datę urodzenia oraz przynależność do szkoły i klasy. Kto poda fałszywą datę urodzenia, za karę do zawodów dopuszczony nie zostanie.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Kat. Tow. Polek, Katowice ul. Sobieskiego 11, gmach Polonji pokój 60. (n)

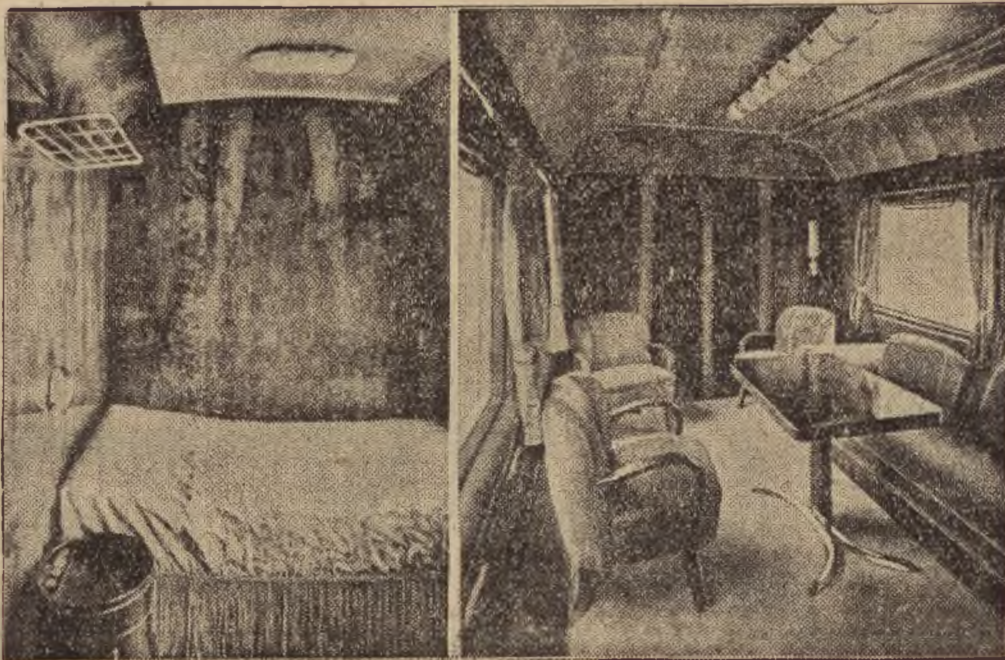
Gorący apel do serc ludzkich

Ratujcie wasze dzieci!

Kat. Tow. Polek łącznie z redakcją „Polonji" i „Siedmiu Groszy" rok rocznie najbardziej biedne i najbardziej potrzebujące dzieci z obwodu przemysłowego wysyła na letnisko na wieś.

W roku bież. ilość kandydatek i kandydatów do wysyłki na wieś. jest bardzo duża, a zasoby materjalne, któremi się rozporządza, bardzo małe.

Niniejszem apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli, by w tem zbożnem dziele udzielili nam swojej pomocy. Wszak dla gospodarza na wsi, przyjęcie chłopca lub dziewczynki na czas wakacyj letnich, nie przedstawia dużych ciężarów. Kto dzieci przyjąć może bezpłatnie na czas wakacyj, wzgl. tydzień lub miesiąc, winien zgłosić się w Sekretarjacie Kat. Tow. Polek w Katowicach, ul. Sobieskiego 11, gmach „Polonji". Przy zgłoszeniu podać należy kogo zamierza się przyjąć, chłopców czy dziewczęta, ile w jakim wieku i na jaki czas. (n)



Nowy wagon salonowy króla jugosłowiańskiego, zbudowany według najnowszych zdobyczy techniki. Na lewo przedział sypialny, na prawo salon.

Panika na karuzeli wiejskiej

Fatalny skok w dół — 3 kobiety ranne

W dn. 31 ub. m. wieczorem na karuzeli Wilhelma Walochy w Kończycach, wskutek uszkodzenia karuzeli przez nieznanego osobnika, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który wśród jadących karuzelą w górę dziewcząt wywołał panikę.

W wyniku tej paniki 31-letnia Łucja Ulbrichowa wyskoczyła z znacznej wysokości wdół, odnosząc ciężkie obrażenia wewnętrzne. Równocześnie lżej ranne zostały m. in. wskutek uderzenia deską: 15-letnia Małgorzata Młynarkówna, oraz 14-letnia Małgorzata Baliszówna z Kończyc, które odstawiono do szpitala.

„Podle żyłem z własnej winy"

Samobójstwo 13-letniego chłopca

W piątek rano na torze kolejowym pomiędzy Dańdówką a Kaźmierzem znaleziono zmasakrowane zwłoki młodego chłopca, którym okazał się 13-letni Stefan Sojka, zam. w Porębie. Chłopiec, jak stwierdzono, popełnił samobójstwo, rzucając się pod przejeżdżający pociąg o godz. 9 rano.

Przy nieletnim denacie znaleziono kartkę z wlasnoręcznie skreślonem zdaniem: „Podle żyłem, z własnej winy".

Zwłoki samobójcy umieszczono w kostnicy miejscowego cmentarza. Faktyczne powody samobójstwa są nieznane.

Oszukańczy kwestarz przed sądem

Zbierał bezprawnie na msze św.

Przed Sądem Grodzkim w Mikołowie odpowiadał znany oszust, Ryszard Wolkowski, bez stałego miejsca zamieszkania któremu akt oskarżenia zarzucał oszustwo na szkodę innych osób. Oskarżony przy był mianowicie w grudniu 1932 r. oraz w styczniu i lutym 1933 r. do mieszkania Franciszki Chrobokowej w Zarzeczu, pod Mikołowem, której oświadczył, iż jest wysłannikiem klasztoru w Dukli i zbiera na odprawianie mszy św. Chrobokowa, nie przeczuwając nic złego, wręczyła oskarżonemu 100 zł. W ten sam sposób usiłował zdołał poszkodować niejaką Brożkową, zam. w tejże miejscowości na 420 zł. Sąd wymierzył oskarżonemu karę 2 miesięcy aresztu bez zawieszenia kary. (ok)

Kamieniami na piłkarzy

W ubiegły czwartek po ukończeniu meczu piłki nożnej na boisku sportowem w Rydułtowach zaszedł wypadek, dobitnie charakteryzujący wychowanie dzisiejszej publiczności sportowej. W pewnym momencie na schodzących z boiska graczy i uczestników meczu z Wodzisławia, posypał się grad kamieni, przyczem kilku graczy odniosło zadraśniecia i lekkie rany. Dzięki energicznej akcji policji zajście szybko zlikwidowano, a napadniętych odprowadzono pod opieka policji do Pszowa. Według informacyj zaciagniętych na miejscu napad ten miał być odwetem za podobny napad we Wodzisławiu w dniu 13 bm. (r)

Ujęcie wspólnika

fałszerza monet

W dniu 31 ub. m. przytrzymano niejakiego Karola Mazurka, zam. w Rybniku-Paruszowcu przy ul. Miarki 12. który w 13 składach żywnościowych puścił w obieg podrobione monety 20 gr.. 50 gr. i 1 złotowe na łączną sumę 40 złotych. Jak się okazało Mazurek jest wspólnikiem aresztowanego przed kilku dniami „fabrykanta" pieniędzy, Henryka Karwota. (r)

„Uczciwy" przewodniczący Rady załogowej

Sąd Grodzki w Król. Hucie rozpatrywał 1 bm. sprawę Feliksa Masarskiego, przewodniczącego Rady załogowej na kopalni „Niemcy", obwinionego o sprzeniewierzenie składek na Fund. Polskiego Gimnazjum w Bytomiu, złożonych przez robotników tej kopalni w kwocie 540 zł. Masarski skazany został na 6 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku pod warunkiem, że sprzeniewierzona kwota zostanie zwrócona do dnia 1 stycznia 1935 r.

Prowokacja

Znany w Mysłowicach zakład szklarski przy ul. Nowo - Kościelnej pozwolił sobie na niesmaczny żart, w którym przechodnie uliczni dopatrują się słusznie dyskretnej.. prowokacji. W oknie wystawowem, w środku, na miejscu honorowem umieszczono oszklony banknot niemiecki 1000-markowy, przedwojenny, w czarnej (żałobnej!) obwódce, a pod nim napis: „Wenn ich dich seh'! Da muss ich weinen!" (Gdy cię widzę, muszę płakać). Miejscowa policja powinna wytłumaczyć właścicielowi zakładu, że, jeżeli już tak bardzo chce płakać za „przeszłością", to niech sobie płacze, ale w domu, a nie aż w oknie wystawowem, bo jednak nie wszyscy, co przechodzą około jego okna mają chęć do płakania z nim za tą przeszłością.

Zaginęła bez śladu

Rodzice zaginionej od stycznia br bez wieści 16-letniej Szarloty Lenart z Siemianowic (Bytomska 81) proszą o podanie ewentualnego miejsca pobytu zaginionej, która w dniu zaginięcia ubrana była m. in. w zielony płaszcz i szary szal. Na czaszce z tyłu pod włosami znajduje się blizna, pochodząca od operacji.

Festyn wiosenny

w Katowicach

Koło Przyjaciół Harcerstwa przy Hufcu Żeńskim w Katowicach urządza w dniu 3 bm. w parku „Wspólnoty Interesów", przy ul. Zamkowej 17 wielki doroczny festyn wiosenny z popisami harcerek, loterją fantową i tanim bufetem. Ponieważ dochód z festynu przeznaczony jest na obozy letnie dla harcerek, przeto zarząd prosi Szan. Obywateli o łaskawe poparcie imprezy.

Obrady zjazdu Inżynierów - Mechaników

W sobotę, 2 bm., w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach rozpocznie swe obrady VIII Zjazd Inżynierów-Mechaników Polskich. Zjazd ten, zorganizowany staraniem Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich, obejmie około 50 referatów fachowych, zgrupowanych w 5 sekcjach. Na posiedzeniach zaś plenarnych Zjazdu poruszone będą aktualne zagadnienia przemysłowo-techniczne o znaczeniu państwowem, jak ogólne aktualne wskazania przemysłowo-gospodarcze, sprawa motoryzacji kraju, sprawa stworzenia przemysłu budowy okrętów w Polsce i in. Równocześnie ze Zjazdem odbędzie się pokaz niektórych nowszych wyrobów przemysłu krajowego. Uczestnicy Zjazdu odbędą szereg wycieczek do ciekawszych hut i kopalń górnośląskich, które w ostatnich latach zmodernizowały się i przystosowały do obecnych warunków wytwarzania.

Zamknięcie kopalni

„Niwka"

W piątek zamknięta została na przeciąg jednego miesiąca kop. „Niwka" w Nowce, należąca do Tow. Sosnowieckiego. Uruchomiona natychmiast została kop. Modrzejów".



Admirał markiz Togo, zwycięzca z pod Czuszimy zmarł w Tokio.

Nadużycia na kop. „Baśka" w Zagłębiu

Aresztowanie syndyków

Jak nas informują urzędowo, na skutek prowadzonego śledztwa aresztowano pp. Baumgartena i Chylickiego, byłego i obecnego syndyka tej kopalni.

Aresztowanie nastąpiło na skutek ujawnienia popełnionych rzekomo nadużyć, sięgających sumy kilkunastu tysięcy złotych. Śledztwo trwa, to też do czasu ukończenia tegoż wstrzymujemy się od wszelkich komentarzy.

Dodać trzeba, że Chylicki, b. zawiadowca, mianowany został w chwili, gdy rzekome nadużycia były już popełnione.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, został również aresztowany magazynier kopalni, niejaki Wiencek z Gołonoga. Nadużycia miały polegać na tem, że b. syndyk Baumgarten wydzierżawił tereny „biedaszybowcom", pobierał pieniądze za fikcyjne wyjazdy oraz pobierał 800 zł. pensji, zamiast wyznaczonych mu przez sąd 400 zł. Aresztowany obecny syndyk Chylicki sprzedawał rzekomo biedaszybowcom materjał wybuchowy. Magazynier Wiencek rzekomo tuszował te wszystkie nadużycia.

NARZECZONA SKAZAŃCA

125)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Siostrzeniec księcia Beaufort i nieślubny syn króla Ludwika XV, Marceli Sarbonne, skazany został przez księcia na galery w Tulonie, skąd udało mu się zbiec. Po ucieczce Marceli udał się nad rzekę Ticinello koło Genui, z której łożyska wydobył worek ze złotem, będący częścią skarbu, pozostawionego mu przez Greka Aba Koronos. Niestety dwaj robotnicy, Luigi i Pietro, napadli na Marcelego, ciężko go zranili, a jego przyjaciela, Wiktora Delaborde, zabili i zbiegli ze złotem. Na szczęście zostali schwytani przez ludzi doży z Genui i przyprowadzeni przed jego oblicze, tłumaczą się, że złoto to otrzymali od dwóch cudzoziemców za przekopanie rzeki Ticinello. Doża postanowił zeznania te sprawdzić. Wysłannicy doży zaaresztowali Marcelego, a książę Genui zawiadomił króla Ludwika XV o całem tem zajściu...

*

Twarz margrabiny spoważniała podczas czytania tego pisma. Odłożyła je na stronę i dała znak paziowi, żeby się przybliżył.

— Jak się nazywał muszkieter, którego posyłano do Tulonu i który następnie siedział w Vincennes? — zapytała.

— Wiktor Delaborde, pani margrabino! — odpowiedział Leon.

— Został zabity. Wnoszę z tego listu, że był napadnięty przez skrytobójców.

Leon się przeląkł. Margrabina to spostrzegła.

— Śmierć muszkietera każe się domyślać, że Marceli Sarbonne, który musiał być z nim razem, był także w niebezpieczeństwie! — mówiła margrabina dalej. — Pragnęłabym się przekonać, czy mój domysł jest słuszny. Udaj się do Paryża, — dodała po krótkiej chwili — i staraj się dowiedzieć prawdy na wyspie Javelle.

Leona głęboko wzruszyła ta wiadomość, stokroć boleśniejsza dla jego kuzynki, niż dla niego.

— Gotówbym przypuszczać, że i tutaj wicehrabia umaczał rękę! — ośmielił się zauważyć.

— Mnie się także nasuwała ta myśl! Postaramy się sprawdzić to — odrzekła margrabina i rozkazała napisać do doży z zapytaniem, z czyjego polecenia ludzie aresztowani w Genui zamordowali muszkietera.

Leon pojechał konno do Paryża, przybył tam w parę godzin i pośpieszył do Róży Klaudyny, nie przeczuwającej nic złego.

— Czy masz już wiadomość o Wiktorze Delaborde? — zapytał po przywitaniu z kuzynką.

Róża Klaudyna spojrzała nań zdziwiona.

— O Wiktorze? Nie!... Wyjechał w podróż! — odpowiedziała.

— Czy wiesz, dokąd się udał?

— Tego mi nie powiedział.

— Czy był z nim Marceli Sarbonne?

Wiktor mówił mi tylko, że cała ta podróż jest wielką tajemnicą.

— Nie wątpię zatem, że pojechał z Marcelim.

— Jesteś tak poważny, Leonie... Musisz mieć wiadomość o Wiktorze.

Wiadomość mam, ale niedobrą.

Róża Klaudyna drgnęła. Odezwało się w niej przeczucie złego.

— Nie żyje! Nie żyje! — zawołała, patrząc z śmiertelną trwogą w twarz pazia, aby z niej wyczytać potwierdzenie. — Przynosisz mi wiadomość o jego śmierci.

Leon nic nie odpowiedział. I on bolał nad zgonem muszkietera.

— Mów! Więc to prawda? — krzyknęła Róża Klaudyna. — Więc to prawda?... Wiktor nie żyje?

— Obawiam się o jego życie.

— Wiesz więcej! Wiesz napewno, że już nie żyje! Ulituj się, powiedz mi wszystko

— Niewiele wiem, biedna Różo! — odpowiedział Leon, przejęty współczuciem. — Bolesnem jest dla mnie, przynosić ci tę wiadomość.

— Powiedz mi wszystko, Leonie... Jestem dość silną, aby wysłuchać najstraszliwszej wieści... Widzisz, nie drżę.

Śmiertelna bladość powlekła twarz dziewczęcia. Z nadludzką siłą wymogła na sobie spokój pozorny. Był to jednak spokój zwodniczy! W głębi serca wrzała straszna burza.

— Nadszedł list od genueńskiego doży — rzekł Leon — w liście tym doża donosi, że Wiktor został napadnięty, czy zaczepiony.

— Musiało się to stać i teraz z rozkazu tego szatana, wicehrabiego Marillaca! — rzekła Róża Klaudyna. — Nie zaprzeczaj temu. To on już tutaj chciał zgładzić Wiktora i nie spocząłby dotąd, pókiby nie dokazał swego.



— Nie żyje! — łkała Róża. — Nie żyje...

— Obawiam się, czy nie masz słuszności!

— A więc biada Marillacowi! — rzekła Róża Klaudyna, prostując się z lodowatem spojrzeniem. — Przysięgam ci, że nie podniósł ręki bezkarnie na Wiktora! Pomszczę się za niego na tym nędzniku! Ale najprzód opowiedz.

Wiktor Delaborde został zaczepiony nad brzegiem Ticinello przez kilku ludzi — mówił paź dalej — z jakiego powodu, nie wiem! Przyszło do walki. Czy Marceli Sarbonne był przytem i zginął, nie wiem również, bo w liście jest mowa tylko o muszkieterze.

— Dalej! Opowiadaj dalej! — nalegała Róża Klaudyna w gorączkowem rozdrażnieniu.

— Wiktor Delaborde w walce z tymi ludźmi poniósł śmierć! — dodał Leon ponuro.

Gdy kochanka muszkietera usłyszała tę okropną wiadomość, gdy się przekonała, że straszne jej przeczucie jest prawdziwem, przemogła nią boleść tak gwałtownie, że zaczęła łkać głośno i zakryła twarz rękami. Łzy gwałtownie torowały sobie drogę. Boleść jej była straszną.

Paź Leon patrzył na nią poważnie. Odczuwał całą jej boleść. Nie było miejsca na żadną perswazję, na żadną nadzieję!

— Nie żyje! — łkała Róża. — Nie żyje... Już nie powróci!...

Leon położył rękę na jej ramieniu.

— Różo! — rzekł po cichu.

Kochanka muszkietera wyprostowała się... łzy zaschły w jej oczach.

— Chcesz mi przypomnieć o tem, że łzy nie wskrzeszą mego zmarłego Wiktora, — rzekła. — Chcesz mi przypomnieć, że powinnam pomścić śmierć jego!

— Jesteś dziewczęciem, Różo.

— Czy sądzisz, że jestem zbyt słabą, ażeby się pomścić za Wiktora na tym nędzniku Marillacu? — zapytała Róża Klaudyna, z której oczu wyczytać można było straszne p stanowienie. — Przysięgam ci, że okażę się godną narzeczoną zabitego muszkietera.

— Winni są w więzieniu w Genui i mają być ukarani! — odpowiedział Leon.

— Zasłużyli na to. Ale czyżeś sam nie mówił, Leonie, że Marillac już od pewnego czasu prześladował i nienawidził Wiktora? Że nastawał na jego życie? Marillac jest narzędziem Beauforta! Chce on zgubić Wiktora i Marcelego!

— Temu nie mogę zaprzeczyć!

— A ja ci mówię, że jak prawdą jest, że jestem narzeczoną Wiktora, tak niech się lęka mnie ten niegodziwiec Marillac! — rzekła Róża uroczyście. — Jeżeli jaka myśl po tej bolesnej wiadomości może mi dodawać sił do życia, to myśl o zemście nad tym nędznikiem, który wtrącił Wiktora do wieży w Vincennes. Nienawidzę Marillaca! Zgubię go! Nie spocznę pierwej, aż się pomszczę za Wiktora!

— Pamiętaj o tem, że ściągniesz na siebie nieszczęście.

— Nieszczęście? — powtórzyła Róża Klaudyna z bolesnym uśmiechem. — Czyż może być dla mnie większe nieszczęście, Leonie? Ja w tej chwili wszystko straciłam! I jedno jeszcze ci powiem: narzeczona Marcelego przyzna słuszność moim słowom. Lękam się, czy i Marceli nie zginął! Adrjanna będzie moją towarzyszką! Będziemy działały razem!

— Chcesz pójść ze mną do niej?

— Tak, zaprowadź mnie do niej, muszę z nią mówić!

Róża Klaudyna osuszyła łzy. Dziwna odwaga, bohaterska siła, wstąpiły w nią. Postanowienie jej było stanowcze, a to postanowienie dawało hart kamienny jej sercu.

Okryła się szalem, włożyła kapelusz okryty naprędce czarną krepą, i poszła z Leonem do Adrjanny.

Przybyli wkrótce nad brzeg Sekwany. Leon wynajął rybaka, który ich przywiózł na wyspę Javelle.

Róża Klaudyna siedziała w łódce w ponurej zadumie. Od chwili otrzymania tej wiadomości zmieniła się zupełnie. Z pięknego, miłego dziewczęcia zrobił się demon zemsty.

Paź zauważył tę zmianę, czuł jednak, że daremne byłoby wpływać na Różę, uspokajać ją. Zdawała się być spokojną, ale ten spokój był straszny, straszniejszy, niż poprzednia rozpacz.

Łódka zbliżała się do wyspy.

Udali się do domku ciotki Adrjanny. Adrjanna ujrzała ich przez okno i wybiegła naprzeciw nim, ale przelękła się na widok kuzynki pazia.

— Co się stało? — zapytała. — Czy macie wiadomość o Marcelim?

— O Marcelim dotychczas nie! — odpowiedział Leon. — Ale o jego przyjacielu, muszkieterze.

— Cóż się z nim stało? — zapytała Adrjanna.

— Nie żyje! — odrzekła Róża ponuro.

— Nie żyje? Ten szlachetny młodzieniec? — zawołała Adrjanna. — To straszny cios dla ciebie Różo!

— Obawiam się także o Marcelego Sarbonne! — dodał Leon. — Czy nie ma pani o nim wiadomości?

— Do tej chwili nic o nim nie słyszałam!

— I on nie żyje! — rzekła Róża do Adrjanny. — I on padł ofiarą nieprzyjaciół i prześladowców, jak mój Wiktor.

Adrjanna spojrzała pytająco i ponuro w twarz zdecydowanej i niezdolnej płakać dziewczyny.

— Mój Marceli nie żyje? — rzekła — nie, w to nie wierzę! Tak ciężko mnie niebo nie dotknie!

— Zły to znak, że pani nie ma żadnej wiadomości o Marcelim! — wmieszał się do rozmowy paź i opowiedziawszy to, co zaszło. dodał: — Niema wprawdzie wzmianki o Marcelim w tym liście, ale ponieważ był towarzyszem muszkietera, trudno przypuszczać, aby doznał innego losu.

— Jestem pewna, że i on padł z ręki najemnych zbójców! Nikt inny, tylko Marillac w imieniu i za zgodą księcia Beauforta przyprawił ich obu o zgubę! — zawołała Róża Klaudyna. — Marillac był śmiertelnym wrogiem Wiktora i Marcelego.

Adrjanna nie mogła temu zaprzeczyć.

— Jest zatem naszym świętym obowiązkiem zemścić się na tym niegodziwcu — mówiła Róża Kleudyna dalej, chwytając namiętnie rękę Adrjanny! — Chodź ze mną! My obie powinniśmy ukarać Marillaca i księcia! Naprzód tego nędznika Marillaca! Czy myślicie, że się go boję, że drżę na myśl zabicia go?...

Adrjanna spojrzała na Różę, wyglądającą w tej chwili, jak bogini zemsty.

— Cóż? Idziesz ze mną? — rzekła.

— Nie zapominaj, że tu idzie o spełnienie świętego obowiązku.

— Będę czekała na wiadomość o Marcelim! — odpowiedziała Adrjanna.

— Obyś tylko nie czekała napróżno! — odparła Róża. — Ja sądzę, że nie otrzymasz innej wiadomości! Czy jednak pójdziesz ze mną, czy nie, moje postanowienie jest stanowcze, nic w niem zmienić nie podobna! Marillac musi umrzeć! Umrze z mojej ręki, przysięgam na wszystko, co mi jest świętem!

Mówiąc to, Róża Klaudyna podniosła rękę, jak do przysięgi. Straszną była w tej chwili. Nie było to już owe lube, miłe dziewczę, zmieniła się zupełnie w ciągu jednej godziny.

— Marillac zginie z mojej ręki! — powtórzyła silnym, stanowczym głosem. — Pomszczę się na nim za Wiktora! Nie będę miała spokoju, dopóki ten nikczemny wspólnik Beauforta nie zostanie ukarany za swe zbrodnie.

— Pohamuj twoją nienawiść! — rzekła Adrjanna. — I ja nienawidzę wicehrabiego, a jeszcze bardziej księcia Beauforta...

— Więc chodź ze mną! — zawołała Róża Klaudyna.

— Nie wierzę jeszcze w śmierć Marcelego! Muszę czekać na wiadomość o nim!

— Sądzisz więc pani, że żyje jeszcze? — zapytał paź.

— Wierzę, że go zobaczę!

Róża Klaudyna odwróciła się z ponurą twarzą.

— Chodź! — rzekła do Leona.

— Wkrótce będę tu znowu! — rzekł paź do Adrjanny — być może, że przeczucie pani nie myli! Do widzenia!

Leon i Róża powrócili na brzeg i odpłynęli.

W mieście rozstali się.

— Nie bądź nierozsądną, Różo! — ostrzegł paź. — Zemsta twoja wtedy tylko udać się może, gdy będziesz ostrożną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niemcy są już uzbrojone

Gen. Niessel o stanie przygotowań wojennych Rzeszy

Gen. Niessel zamieszcza w „Figaro" dłuższy artykuł, poświęcony sprawie niemieckich przygotowań wojennych.

Od chwili zawarcia Traktatu Wersalskiego — pisze dziennik — głównym celem polityki niemieckiej było dążenie do zrzucenia zobowiązań wynikających z Traktatu Wersalskiego. Jednocześnie prowadzono nadzwyczaj intensywną propagandę poza granicami Rzeszy, która miała przekonać świat, że Francja stara się o hegemonję zarówno polityczną jak i wojskową. Tymczasem Francja przeprowadzała bardzo poważne redukcje swych sił zbrojnych, skróciła czas służby wojskowej do jednego roku, zmniejszyła o 42 proc. ilość dywizyj piechoty, o 50 procent liczbę dywizyj kawalerji, wreszcie zmniejszyła efektywy o 42 proc. W koloniach zmniejszono efektywy o 24 proc.

W tym samym czasie Reichswehra niemiecka, która nie miała przekraczać 100.000 ludzi, przekroczyła cyfrę 200.000 ludzi. Hitler domaga się, aby ta armja, stanowiąca świetną kadrę wyszkoleniową wynosiła na stopie pokojowej 300.000 ludzi. Nie ulega wątpliwości, że już z końcem bieżącego roku życzeniu kanclerza stanie się zadość. Policja niemiecka nie powinna była według traktatu przekraczać stanu liczebnego z przed wojny i otrzymywać wyszkolenia wojskowego. Tymczasem zamiast 80.000 policjantów w roku 1913 liczy armja policyjna Rzeszy 130 tys. ludzi, z których 30.000 jest sformowanych w kompanje i szwadrony. Do liczby tej należy dorzucić 15.000 uczni szkół policyjnych. Oczywiście przeszkolenie policji niemieckiej jest nawskroś wojskowe.

Stowarzyszenia sportowe liczą około 6 milj. członków. Podlegają one komisarzowi sportowemu Rzeszy, który wydał polecenie oobwiązkowego przeprowadzenia t. zw. sportu terenowego, obejmującego ćwiczenia w strzelaniu i rzucaniu granatów, marsze patrolowe i ćwiczenia w posługiwaniu się mapami itd. Stowarzyszenia strzeleckie liczą 600 tys. członków, związki jazdy konnej 200 tys., stowarzyszenia paramilitarne pozostające pod zarządem hitlerowskim są następujące:

Oddziały szturmowe 600 tys. ludzi, zgrupowanych w 275 pułkach piechoty, oddziały automobilistów, motocyklistów, saperów itp., oddziały ochronne, które liczyły 60.000 ludzi, dziś mają ich przeszło 100.000. Stahlhelm liczy 600 tysięcy ludzi.

Obozy pracy doniedawna dobrowolne, dziś obowiązujące, mają charakter nawskroś paramilitarny. Organizacje te mogą zmobilizować 900.000 ludzi. Oddziały młodzieży Hitlerjugend są przeszkolone wojskowo i traktują to przeszkolenie bardzo poważnie.

Niemiecki budżet wojskowy wzrósł niesłychanie w ciągu ostatniego roku. Gen. Niessel podaje cyfry oficjalne: Wydatki na armję lądową wzrosły w porównaniu z r. 1933 o 175 miljonów mk., wydatki na marynarkę o 50 milj. marek, wydatki na lotnictwo o 132 miljony marek. Niezależnie od tego wstawiono do budżetu sumę 250 milj. marek na milicję hitlerowską. Gen. Niessel zauważa, że są to cyfry oficjalne, a jakie pozycje są ukryte w budżetach innych ministerstw niewiadomo.

Kardynał Paryża arcybiskup Verdier

◆◆◆ do ks. kardynała Hlonda ◆◆◆

Z Paryża donoszą:

W czasie przyjęcia prymasa Polski przez kardynała Paryża Verdier, ten ostatni wygłosił następującą mowę pod adresem ks. kardynała Hlonda:

„Niech mi wolno będzie — mówił kard. Verdier — pozdrowić J. E. we Francji i jej stolicy. Jest to apostolska droga J. E., która go zawiodła do Paryża. Z całego serca życzymy, aby pobyt J. E. we Francji przyczynił się do radości synów polskich w naszej ojczyźnie. Nasi biskupi i księża zrobią wszystko, co leży w ich mocy, aby ułatwić apostolskie zadanie J. E. Nie zapomnimy nigdy, że Prymas Polski uosabia młody, pełen sił i tak niezwykle sympatyczny naród polski, który jest najlepszym przyjacielem Francji. W imieniu całego Kościoła katolickiego we Francji niech mi wolno będzie wyrazić uczucia miłości do Polski, dla jej przeszłości, dla jej wspaniałych tradycyj, dla jej sławy, dla jej najlepszych i zasłużonych nadziei".

Klęska upałów w Ameryce

◆◆◆◆ Katastrofa powodzi we Francji

Z Nowego Jorku donoszą:

Fala upałów w St. Zjedn. trwa w dalszym ciągu. W kilku miejscowościach w stanie Jawa zanotowano 43 st. C. powyżej zera. Naskutek długotrwałej posuchy, grozi klęska nieurodzaju. W stanach środkowo-zachodnich wielkie przestrzenie pól uprawnych i łąk całkowicie wyschły. 500.000 sztukom bydła grozi śmierć głodowa. Ceny zboża kształtują się zwyżkowo.

Z Paryża donoszą:

Długotrwałe deszcze w południowo-zachodniej Francji spowodowały powodzie. Z Hendaye, na granicy hiszpańskiej donoszą, że naskutek ulewnych deszczów i gradów, znaczne przestrzenie pól uprawnych uległy zniszczeniu. W Morlaix powódź wyrządziła wielkie szkody. W okolicach Perpignan ulewne deszcze zniszczyły zbiory. W okolicach Tuluzy ewakuowano ludność z 8 wiosek. Linja kolejowa pod Montauban została przerwana naskutek podmycia toru.

Kościół i klasztor pastwą płomieni

Z Nowego Jorku donoszą:

W Unioncity w stanie New Jersey spłonął kościół i klasztor katolicki.

Kopuła kościoła zawaliła się, dzwony spadły z dużej wysokości, niszcząc dach. Pożar pomimo energicznej akcji ratunkowej zniszczył prawie zupełnie kościół i zabudowania klasztorne. Cenne witraże padły pastwą płomieni.

Niezawisła Kuba

Z Waszyngtonu donoszą: Senat ratyfikował układ podpisany z Kubą w ubiegły wtorek. Prezydent Kuby, pułk. Carlos Mendieta oświadczył, że nowy traktat ze St. Zjedn. A. P. daje Kubie pełną niezawisłość. Układ ten jest zakończeniem okresu walki o niepodległość. Po raz pierwszy od proklamowania republiki w 1902 roku Kuba uzyskuje pełnię praw suwerennych.

Gigantyczna rewja floty amerykańskiej

Z Nowego Jorku donoszą:

W porcie nowojorskim odbyła się olbrzymia rewja floty amerykańskiej, której przyglądał się prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt, attaches wojskowi oraz olbrzymie tłumy publiczności. Dachy wszystkich drapaczy chmur były zapełnione tłumami ciekawych. Prasa amerykańska pisze, iż rewji przyglądał się „cały nowy Nowy Jork". Miasto wyglądem swym przypominało dzień, kiedy przyszła wiadomość o zawieszeniu broni.

Aresztowania wśród komunistów warszawskich

Kasa partyjna wpadła w ręce policji

Z Warszawy donoszą:

Policja warszawska aresztowała w ostatnich dniach „Komitet Partji Komunistycznej", działający na terenie miasta Warszawy. Ogółem w ręce policji wpadło 45 wywrotowców. M. in. aresztowano Arona Lebiertowskiego, głównego działacza komunistycznego, znanego pod pseudonimem „Michalik", dalej niejaką Frydę Grynberg, Rachelę Altenberg i innych żydów. W ręce policji wpadła kasa partyjna, zawierająca 30.000 zł. w gotówce. Pieniądze te były przeznaczone na opłacanie agentów komunistycznych, wydawanie ulotek i kolportowanie bibuły. Władze natrafiły na księgę kasową komunistów, z której wynika, że w chwili aresztowania winno się było w niej znajdować 60.000 zł. w gotówce. Ponieważ znaleziono tylko połowę, przeto nasuwa się podejrzenie, że reszta skradziona została przez członków organizacji.

Oprócz pieniędzy policja znalazła duże zapasy bibuły i ulotek. Komunistów osadzono w areszcie. Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi prokurator Kożuchowski.

TU WYCIĄĆ!

Humor

USPOKOIŁ SIĘ.

Noc. W przedziale pierwszej klasy pospiesznego pociągu śpi samotny pasażer. W tem wchodzi jakiś jegomość, budzi go, i celując doń z rewolweru, mówi:

— Pieniądze albo życie!

— Dzięki Bogu! — niespodzianie raduje się obudzony pasażer. — To pan jest bandyta. Tak się przestraszyłem, bo myślałem narazie, że to kontroler! Ja jadę na gapę...

TRAGICZNY LIST.

„Ostatni raz piszę do ciebie. Zapomnij o mnie. Po tem, co zrobiłeś, nie chcę cię więcej znać. Już cię nie kocham. Nienawidzę cię z całej duszy. Gardzę tobą. Nie próbuj nawet zbliżyć się do mnie. Nie pozwolę na to nigdy. Nawet gdybyś przyszedł jutro (w poniedziałek 28 maja), do mnie między piątą a siódmą wieczorem, bo rodzice wychodzą do znajomych i służąca też i klucz będzie pod słomianką i gdybyś cicho szedł po schodach, żeby nikt nie słyszał. Żegnaj.

— 316 —

zastawić lub sprzedać rzeczy, musi mieć papiery legitymacyjne.

Emilja papierów nie posiadała.

Przez chwilę zastanawiała się co ma czynić, ale i w tym wypadku znalazła radę.

Przecież może użyć papierów Olgi? Któżby się domyślił, iż nie jest rozwiedzioną hrabiną Dębską!

Otworzyła kasetkę tedy po raz wtóry i wyjąwszy z niej papiery, schowała je razem z klejnotami do torebki.

Wyszedłszy z hotelu, udała się najpierw do kilku jubilerów, mających swe sklepy na głównych ulicach Genui. Ale nie miała szczęścia. Jubilerzy albo odmawiali jej zupełnie, albo też ofiarowali zbyt małe sumy.

Ostatni z jubilerów, do którego się zwróciła, poradził jej, by się udała do zakładu zastawniczego.

— Dla mnie klejnoty te nie mają żadnej wartości — rzekł jej. — Oprawa ich jest zupełnie niemodna. Musiałbym ją przerobić i dlatego mółbym zapłacić pani conajwyżej za kamienie. Gdy zaś pan zaniesie te klejnoty do urzędu zastawniczego, to otrzyma tam za nie także nie taką wysoką sumę, ale przynajmniej będzie je pani mogła kiedyś wykupić! Jubiler podał jej adres jednego z lombardów i wskazał jej drogę do niego.

Lombard ów znajdował się w dość odległej dzielnicy. Emilja ze wstrętem przechodziła przez brudne, pełne cuchnących woni ulice. Żałowała, że nie wzięła powozu. Uliczki owe były jednak tak wąskie, że powóz nie mógłby przejechać przez nie.

— 313 —

Zresztą, mam nadzieję, że ci źle nie będzie, gdyż sekretarz księcia Newton postara się zapewne o to, by ci na niczem nie zbywało. Rachunek hotelowy jest zapłacony do dzisiejszego dnia.

Dziękuję ci za chwile szczęścia, które mi dałaś i żałuję, że dzięki temu, iż tak lubisz odmianę, szczęście nasze zbyt krótko trwało.

Proszę, byś mnie zachowała we wdzięcznej pamięci, podobnie jak i ja wspominać cię będę z przyjemnością. Armand".

Emilja dostała po przeczytaniu tego listu istnego napadu wściekłości. Przekonała się z niego, że sama jest winna swemu nieszczęściu. Nie miała nawet prawa robić wyrzutów niewiernemu, gdyż sama go zdradziła!

Co gorsza, przekonała się także, że Armand nietylko wiedział o stosunkach, jakie ją przedtem łączyły z Pietrowskim, ale że Pietrowski odstąpił ją poprostu wicehrabiemu. O, jakże głupią była, dawszy się tak podejść!

Przypuszczenia jej były słuszne. Armand de Poisson działał w porozumieniu z baronem, który mu ofiarował tysiąc franków za uwolnienie go od Emilji.

Gdy wściekłość Emilji zmniejszyła się trochę, ogarnęła ją rozpacz. Padła z jękiem na krzesło i patrzyła przed siebie bezradnie.

Co się z nią stanie? Do Pietrowskiego nie mogła wrócić, Armand był daleko, a i Oliwier odjechał! Pięćdziesiąt franków nie na długo jej wystarczy, gdyż sam pobyt w hotelu kosztował dziennie

Tajemnicze porwanie wiedeńskiego jubilera

Porwany miał przy sobie cenną biżuterję

Z Wiednia donoszą:

Bandyci dokonali zuchwałego napadu na jubilera Schullera, którego porwali. Porwanie odbyło się w podobny sposób, jak w Ameryce. Jubiler siedział w kawiarni w gronie znajomych. Do stolika jego podeszło kilku mężczyzn, mówiąc mu, że do jego składu włamali się złodzieje. Nieznajomi podali się za agentów policji. Jubiler nie przeczuwał podstępu i pojechał z nimi i od tej chwili zaginął za nim wszelki ślad.

Miał on przy sobie cenne klejnoty.

Rodzina jubilera rozpoczęła energiczne dochodzenia za zaginionym, które jednak dotychczas nie dały żadnych pozytywnych wyników.

Polska i rozbrojenie

Mowa min. Becka w komisji głównej konferencji rozbrojeniowej

Z Genewy donoszą:

Na piątkowem posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej, zabrał głos minister Józef Beck i wygłosił następujące przemówienie:

„Wybitni mówcy, którzy zabierali głos podczas obecnej sesji komisji głównej, nie wyłączając naszego szanownego przewodniczącego, a z wyjątkiem jedynie p. komisarza Litwinowa przemawiali na podstawie wymiany poglądów, jaka miała miejsce między pewną liczbą mocarstw poza normalnymi ramami Konferencji Rozbrojeniowej. Różnice poglądów istniejące, jak to zostało stwierdzone, między temi mocarstwami, wywołały w łonie konferencji, nie można temu zaprzeczyć, tylko pesymizm. Rząd polski nie brał udziału w tej wymianie zdań i nie może uważać, aby był w jakikolwiek sposób związany przez te lub inne fazy tych rokowań“.

„Rząd polski — mówił dalej min. Beck — mając na oku główny cel konferencji, o którym wspominałem w czasie jej trwania, zmieniał budżet obrony narodowej jedynie w sensie redukcji. W ten sposób rząd polski podkreślił wyraźnie swą wolę niepowiększania w jakikolwiek sposób zbrojeń lądowych, morskich i powietrznych. Tą metodą pragniemy w ramach naszych skromnych środków współpracować w dziedzinie realizacji istotnych celów konferencji. Jeżeli chodzi o plany i projekty dyskutowane na konferencji, to rząd polski reprezentował i reprezentuje nadal pogląd, że decyzja tak licznego zgromadzenia utworzonego z przedstawicieli państw o bardzo różnorodnej strukturze i żyjących w tak różnych warunkach, musi być bardzo prosta i jasna i że powinna ona unikać komplikacyj, któreby groziły unieważnieniem tej decyzji. W naszem bowiem pojęciu tylko ograniczenie prac do tych, które mają najwięcej szans powszechnej aprobaty wszystkich państw, może doprowadzić do pomyślnych wyników“.

„Pozwolą mi panowie przypomnieć, że delegacja polska zaproponowała w lutym ub. roku plan prac, może skromny, ale który miał tę zaletę, że był prosty i że jego realizacja wydawała się nam względnie łatwa. Możnaby mi zarzucić, że zajmuję się raczej przeszłością i wąskim odcinkiem prac naszego rządu, pragnę więc stwierdzić życzenie mego rządu dalszej czynnej współpracy nad pozytywnem rozwiązaniem tej pracy i oświadczam, precyzując tę myśl przewodnią, którą kierował się rząd polski od początku konferencji, że Polska przyjmie w dziedzinie redukcji i ograniczenia zbrojeń wszelkie postanowienia, które będą miały charakter powszechny i będą dotyczyły wszystkich państw“.

Nowy krążownik niemiecki

Z Berlina donoszą:

W dniu 30 czerwca w Wilhelmshafen spuszczony będzie na wodę nowy krążownik niemiecki o pojemności 10.000 ton. Wieże strzelnicze tego okrętu nazwane będą Hitler oraz Hindenburg.

Nowy rekord szybowcowy

Z Warszawy donoszą:

W Warszawie pobito wczoraj polski a jednocześnie międzynarodowy rekord szybowcowy. Szybowiec „Komar“ pilotowany przez p. Oleńskiego, latał nad Warszawą 6 godzin i 22 minut.



Kilkadziesiąt ofiar pożaru fabryki brykietów

Z Paryża donoszą:

W miejscowości Som... pod Lille piorun uderzył w gmach fabryki brykietów. Kilkudziesięciu robotników uległo dotkliwem poparzeniom i zatruciom gazami, które wytworzyły się podczas pożaru. Czterech robotników przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Jeden z nich zmarł. Szkody wynoszą 10 miljonów franków.



Ujęcie włamywaczy do konsulatu w Mor. Ostrawie

Z Morawskiej Ostrawy donoszą:

W Czeskim Cieszynie ujęci zostali w piątek w nocy włamywacze Józef Veisak, obywatel węgierski oraz Alojzy Broda, którzy spłoszeni zostali podczas włamywania się do kasy jednej z tamtejszych restauracyj. Obaj przyznali się do winy oraz do popełnienia szeregu włamań m. in. do kasy konsulatu R. P. w Morawskiej Ostrawie. Aresztowanych przewieziono do więzienia sądu okr. w Morawskiej Ostrawie.!

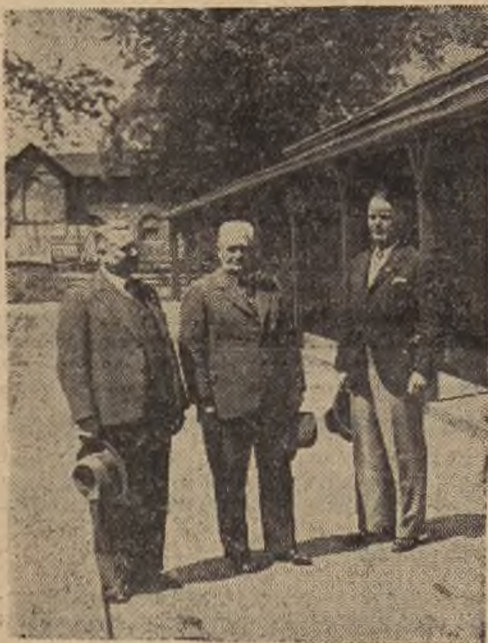
Bójki polityczne w Szwajcarji

Z Zurychu donoszą, że podczas zebrania Związku Narodowego doszło do zajść wywołanych przez zwolenników „Związku walki z faszyzmem“. Wywiązała się strzelanina, w czasie której jedna osoba odniosła ciężkie rany, 6 osób jest lżej rannych. Policja aresztowała 85 osób, w tej liczbie kilku wybitnych działaczy lewicowych.

Wieś pochłonięta przez ziemię

Z Peszawar donoszą:

Wieś afgańska, składająca się z 150 domostw zniknęła całkowicie podczas niezwykłego trzęsienia ziemi; wprost pochłonięta została przez ziemię. Niezwykły ten fenomen poprzedziły ulewne deszcze i grzmoty podziemne, co ostrzegło mieszkańców wsi przez grożącem niebezpieczeństwem, tak, że zdołali oni w porę opuścić zagrożoną miejscowość.



Były prezydent m. Poznania p. Ratajski w towarzystwie pp. prez. Kocura i wicepréz. Szkudlarza zwiedza baseny kąpielowe na Bugłowiźnie.

Sport z ostatniej chwili

„Austrja“ Wiedeń — Reprezentacja Bielska 3:2 (3:0)

Mecz reprezentacji Bielska z puharowym mistrzem Europy, „Austrią“, przyniósł sensacyjny i zaszczytny wynik dla Bielska 3:2. Tego rodzaju przegrana amatorskiej drużyny podokręgu bielskiego z drużyną zawodową tego typu, co „Austria“, jest chlubą piłkarzy Bielska.

Bielszczanie grali od pierwszej chwili ambitnie i ofiarnie, lecz zbyt nerwowo; zawodowcy zaś pewnie i spokojnie. W 25 minucie Spechtel strzela z rogu pierwszą bramkę dla „Austrii“. Bielszczanie nie upadają na duchu. Gra ich tworzy szereg niebezpiecznych dla gości sytuacyj, które ratuje znakomity bramkarz „Austrii“. W 29 minucie strzela drugą bramkę dla „Austrii“ Jerusalem, który pierwszy swój strzał dubluje w 44 minucie tuż przed przerwą.

Wynik do przerwy 3:0.

Po przerwie zdenerwowanego bramkarza Bielska Wilczyńskiego, zastępuje Rosenberg, który dzielnie broni bramki śmiałemi i pewnemi wypadami. Bielszczanie grają spokojniej. W 23 minucie Waś z „Koszarawy“ strzela pierwszą bramkę z podania Rolnika, który w strzałach na bramkę ma nieszczęśliwy dzień, bo bije prawie o metr za wysoko, nawet z pięciu metrów przed bramką. W 3 minucie po pierwszej bramce dla Bielszczan Henigmann poprawia wynik dla Bielska na 3:2.

Goście zaczynają grę ostrą, tak, że Żepuś schodzi z boiska. Bielszczanie grają w dziesiątce.

Równolegle do ostrej gry gości wzrasta kontrakcja bielszczan i po chwili gra przenosi się pod bramkę „Austrii“, gdzie trwa do końca. Goście za wszelką cenę usiłują doprowadzić do wyniku 4:2, co im się jednak nie udaje.

Sędziował p. Schinke.

Odpowiedzi Redakcji

Brzezinka. Tylko dwa procent.

Pseudo 23 Rybna. Wystarczy napisać: Związek Pracodawców Rolnych, Lwów. Związek Socjalistycznych Sowieckich Republik i (Gławnoje Politiczeskoje Uczreżdienje) — Główny Urząd Polityczny. Jeżeli przy „ramszu“ liczono „angenvoll“ i „Jungferdoppelt“, to obaj gracze otrzymują po 44 oczy, inaczej zaś tylko po 22 oczy.

O. Z. P. R. 1) Kupić w drogerji odpowiednie mydełko do czyszczenia plam 2) Zależy od przepisów miejscowych. Informacji udzieli Urząd Okręgowy. 3) Miesięcznie 1 zł. od właścicielki mieszkania za sublokatorów. 4) Jest zależne od zezwolenia władz wojskowych i przyjęcia narzeczonej do towarzystwa przez korpus oficerski pułku, w którym odbywa służbę narzeczony.

TU WYCIĄĆ

— 314 —

30 franków. Już jutro więc zostanie bez centa. Zaprawdę, zdawało jej się, że przekleństwo brata spełni się prędzej, niż on sam przypuszczał.

Powoli jednak Emilja uspokoiła się i zaczęła rozmyślać nad swem położeniem.

Przecież jest piękna i młoda, więc potrafi jakoś sobie dać radę.

Do hotelu, w którym może jeszcze pozostać przez parę dni, zajeżdżają bogaci i eleganccy mężczyźni. Nejeden spoglądał nanią z zachwytem, a nie zbliżał się do niej tylko ze względu na mniemanego jej męża. Z pewnością znajdzie się wśród nich taki, który wpadnie w jej sieć.

Osuszyła łzy i ubrała się z wielką starannością. Wesoła i uśmiechnięta zeszła do sali jadalnej, w której właśnie podano kolację i zajęła miejsce przy zwykłym stole.

Zaczęła też odrazu kokietować sąsiadów. Z tajemnem zadowoleniem zauważyła wkrótce, że spojrzenia mężczyzn stawały się coraz śmielsze, coraz natarczywsze, zwłaszcza, gdy się przekonano, że wicehrabia już nie przyjdzie.

Po kolacji usiadła Emilja w westibulu, udając, że czyta dziennik; nie minęła długa chwila, a zbliżył się do niej najśmielszy z młodzieńców, zachęcony jej wyzywającemi spojrzeniami.

Ale i dzisiaj i następnych dni, czekały Emiljê same rozczarowania.

Wprawdzie mężczyźni starali się zdobyć jej względy i nadskakiwali jej, ale gdy się przekonali, że łaski jej połączone są z kosztami, usuwali się czemprędzej.

— 315 —

Przytem i właściciel hotelu zaczął na nią spoglądać z niechęcią, gdyż dbał bardzo o dobrą sławę swego domu.

To też gdy przy końcu tygodnia kelner wręczył Emilji rachunek, dał jej do zrozumienia, iż właściciel nie myśli udzielać jej nadal kredytu.

Emilja wpadła w rozpacz. Bogaty wielbiciel, na którego liczyła z taką pewnością, nie wpadł jeszcze w jej sieć, dług jej w hotelu urósł do pokaźnej sumy, a ona nie mając ani centa, nie mogła go wyrównać.

Pieniądze, pozostawione jej przez Armanda, dawno już wydała.

Chodziła tedy niespokojnie i szybko po pokoju, rozważając tysiące planów; żaden jednak nie zdał się jej wykonalnym.

Nagle twarz jej rozjaśniła się uśmiechem.

Przecież ma jeszcze kasetkę Olgi.

Nie miała w niej wprawdzie kosztownych klejnotów, ale w każdym razie może udałoby się jej uzyskać za nie tyle, by zapłacić rachunek w hotelu i żyć drugi tydzień na kredyt.

Tymczasem znalazłaby jakąś radę.

Gdy otworzyła kasetkę, przekonała się, że znajduje się w niej piękna broszka z szafirami i rubinami, — którą Janusz kupił Oldze podczas ślubnej podróży, i z którą dlatego nawet w najgorszych czasach nie chciała się rozłączać — dalej bransoletka i kilka mniej wartościowych pierścionków.

Emilja zapakowała klejnoty i już chciała wyjść z domu, gdy nagle przypomniała sobie, że, aby móc

Humor

KĄPIEL NA WIŚLE.

— Dlaczego pan tak płacze

— Bo w tem miejscu właśnie utopiła się przed rokiem moja żona.

— Przecież ożenił się pan już po raz drugi?

— No właśnie, ale tej drugiej żony nie mogę w żaden sposób namówić do kąpania się w Wiśle.

MAŁPIE GRUCZOŁY.

70-letni, zniedołężniały Kornel Safandulski zdecydował się wreszcie poddać cudownej kuracji Woronowa.

Nazajutrz po małpiej operacji, Safandulski, budząc się rano, spogląda na zegar i woła przestraszony:

— Za 20 minut dziewiąta? Spóźnię się do szkoły!

PAKUNEK.

Do tramwaju wsiada paniusia z wielkim tobołem. Konduktor mówi:

— Za ten pakunek musi pani kupić bilet!

— Koniecznie?

— Koniecznie. Taki jest przepis.

— Dobrze. Jak mus, to mus! — rezygnuje paniusia poczem odwija tobół, mówiąc doń:

— Wychodź synku i siadaj sobie. I tak muszę kupić bilet!

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

„Admira“ wiedeńska gra dzisiaj w Katowicach

Sensacyjne zawody piłkarskie pomiędzy „Admirą“ wiedeńską a reprezentacją Śląska odbędą się dziś na boisku Policyjnego KS. w Katowicach o godz. 18. Admira przyjeżdża wprost ze Lwowa, gdzie jak wiadomo pokonała bezapelacyjnie najsilniejszą reprezentację Lwowa w stosunku 4:0.

Piłkarze śląscy stoją przeto przed niezwykle trudną próbą. Miejmy nadzieję, że nie przestraszą się Admiry i stawią jej zacięty opór. Nasi reprezentanci nie powinni się bawić w żadne sztuczki, a konsekwetnie dążyć do zdobycia bramki. Strzelać jaknajwięcej i pozbyć się przedewszystkiem tremy. Jest to dla nas prestiżowe spotkanie a o zwycięstwie decydują bramki. Zwycięstwo nad Lwowem i szeregiem boisk zagranicznych nie dowodzi jeszcze, by i nam udać się mogła sztawka. A więc śmiało i odważnie, wtenczas i goście będą musieli się z nami liczyć.

Admira grać będzie w następującym składzie: **Zohrer, Pawlicek, Janda, Klima, Humenberger, Mirnschitzka, Vogel, Hanneman, Steubert, Vogel I i Vacco.** Najgroźniejszym jest Vogel, doskonały strzelec. Reprezentacja Śląska grać będzie w następującym składzie: **Strauch, Dytko, Moczko, Dembski, Ledwoń, Pytel, Kaprot, Massel, Jakutek, Kestner, Krawiec, Krug, Nogaj, Wilisz, rez. Statmach, Katz i Dudek.**

W niedzielę Admira grać będzie w Król. Hucie na boisku AKS. o godz. 15 przeciwko następującej reprezentacji Śląska: **Ziaja, Stefan, Michalski, Garus, Kania, Bochnia, Piec, Gieroń, God, Teuber, Wolny.**

Główne wejście na boisku Policyjnego znajduje się od ul. Moniuszki. Oprócz tego wejście znajdować się będzie od strony kopalni „Ferdynand“. Spotkania z Admirą zapowiadają się jako pierwszorzęda atrakcja sportowa Śląska i wywołały olbrzymie zainteresowanie.

Wielkie święto wychowania fizycznego młodzieży szkolnej w Katowicach

Finałowe zawody szkół średnich Województwa Śląskiego, oraz święto sportowe łopkine, które miało się odbyć dnia 26 maja br. zostało wskutek niepogody przełożone na sobotę dnia 2 czerwca br.

Zawody odbędą się na boisku Miejskiego Komitetu Wych. Fiz. i P. W. w Parku Kościuszki w Katowicach. Początek zawodów o godzinie 9 rano. Wstęp jest bezpłatny. Na program złożą się następujące imprezy: 1) Defilada młodzieży szkolnej przed reprezentantami władz; 2) Masowa lekcja ćwiczeń gimnastycznych z młodzieżą męską (codz. ćwiczenia 10 minutowe); 3) Pokazy hufców przysposobienia wojskowego; 4) Pokazy drużyn harcerskich; 5) Pokazy szybowników; 6) Trójbój lekkoatletyczny, obejmujący: skok w zwyż, bieg 100 m. oraz pchnięcie kulą dla drużyn męskich, a skok w zwyż, bieg 60 m. i rzut dyskiem dla drużyn żeńskich; 7) Gry sportowe: koszykówka i siatkówka dla chłopców, oraz siatkówka i jordanka dla dziewcząt.

W maju odbywały się na całym terenie Woj. Śl. zawody eliminacyjne, połączone z lokalnemi świętami sportowemi. W zawodach tych brało udział 45 szkół średnich, w tem 9 żeńskich. W wyniku tych eliminacyj zakwalifikowały się do finału trójboju 4 druż. męskie i 4 żeńskie, zaś do gier po 4 drużyny do każdej.

Wyniki eliminacyj przedstawiają się następująco:

Drużyny męskie: **koszykówka.** Grupa I Śląskie Techn. Zakł. Nauk. w Katowicach, grupa II Państw. Gimn. Klas. w Król. Hucie, grupa III Państw. Gimn. w Tarnowskich Górach, grupa IV Państw. Gimn. Polskie w Bielsku. **Siatkówka.** Grupa I Śląskie Techn. Zakł. Nauk. w Katowicach, grupa II Państw. Gimn. Klas. w Król. Hucie, grupa III Państw. Seminarj. w Tarn. Górach, grupa IV Państw. Gimn. Polskie w Bielsku.

Z drużyn żeńskich doszły do finału nast.: Siatkówka. grupa I Miejskie Gimn. Mysłowice, grupa II Miejska Szkoła Handlowa Król. Huta, grupa III Państwowe Gimnazjum Tarn. Góry, grupa IV Miejskie Gimnazjum Pszczyna. **Jordanówka.** grupa I Gimnazjum Mysłowice, grupa II Gimnazjum Siemianowice, grupa III Gimnazjum Tarnowskie Góry, grupa IV Gimnazjum Pszczyna.

W trójboju eliminacje przedstawiają się następująco: gr. I Miejskie Gimnazjum Katowice pkt. 1359.00, gr. II Państw. Gimn. Klas. Król. Huta pkt. 1313.85, grupa III Państw. Gimn. Tarn. Góry pkt. 1278.30, grupa IV Państw. Gimn. Pszczyna pkt. 1361.40. Drużyny żeńskie gr. I: Szkoła Zawodowa T-wa Polek w Katowicach 1195.25 pkt. Gr. II Miejskie Gimn. Król. Huta 1211.35 pkt. Gr. III Państw. Gimn. Tarn. Góry 1149.65 pkt. Gr. IV Państw. Sem. Cieszyn 1123.70 pkt.

Finał trójboju rozegrany będzie równocześnie z finałowemi rozgrywkami gier sportowych. W sumie w zawodach i pokazach weźmie udział kilka tysięcy młodzieży. W czasie pokazów przygrywać będzie reprezentacyjna orkiestra policji Woj. Śl.

Sekcja bokserska Policyjnego K. S. Katowice bije klub „Concordja“ Knurów

30 maja br. wyjechała drużyna bokserska PKS. Katowice pod kierownictwem p. Urbańczyka do Knurowa, gdzie rozegrano w sali hotelu „Kopalnianego“ zawody bokserskie z KS. „Concordia“. Walki rozpoczęto dopiero o godz. 21-szej, a to z powodu niestawienia się sędziego ringowego, oraz zawodnika z K. S. „Concordia“ Wiechuły. Wobec tego poproszono p. Urbańczyka na sędziego ringowego, który według opinji tamt. publiczności i zawodników — sędziował bardzo sprawiedliwie, nie krzywdząc nikogo.

Walki były następujące: (na pierwszem miejscu P. K. S.):

Waga musza: Pawliczak — Potempa I. Wygrywa na pkt. Pawlica. Waga kogucia: Nowakowski — Szewiola. Wygrywa na pkt. Nowakowski. Waga piórkowa: Michalski — Kaplanek. Wygrywa na punkty Kaplanek. Waga lekka: Leszczyna — Porada. Wygrywa na pkt. Porada. Waga lekka: Matuszczyk wygrał walkowerem, ponieważ przeciwnik Wiechula. nie stawił się do walki. Waga półśrednia: Gburski — Bogucki. Walka nierozstrzygnięta. Waga średnia: Makosz — Potempa II. Wygrywa przez k. o. Makosz.

Walki były bardzo ciekawe i stały na wysokim poziomie. Obecnie drużyna bokserska „Concordia“ będzie w tych dniach gościem P. K. S. o czem napiszemy niebawem. Widzów około 200.

Sport na Śląsku

KS. RUCH. KRASOWY Ia — KS. POGOŃ. IMIELIN 1:2

Grę prowadzono, mimo upału, w żywem tempie. Obfitowała ona w wiele efektownych momentów. „Ruch“ dzięki rażącemu „pechowi“ nie mógł swej przewagi uwydatnić cyfrowo. U „Pogoni“, raziło natomiast znów zbyt hałaśliwe zachowywanie się niektórych graczy tejże drużyny. Zawody prowadził wzorowo p. Stoecker.

Sport w Zagłębiu Dąbr.

DELEGACI URZĘDOWI NA MECZACH.

W związku z ekscesami na zawodach o mistrzostwo kl. A, zarząd podokręgu postanowił delegować na najważniejsze zawody urzędowych obserwatorów. Na mecz C. K. S. Ruch w charakterze tym przybędą pp. Wolski i Bitnerowski, na mecz Sarmacja — Hakoah — Bluszcz i Koźlik, a Policyjny — Unja — Przewłocki i Szczypiński.

ROZŁAM W PIŁKARSTWIE ZAGŁĘBIA.

Jak nas informują urzędowo, unieważnienie jesiennej rundy kl. A w Zagłębiu przez P. Z. P. N. jest faktem dokonanym. Chociaż Podokręg do tej pory nie otrzymał o tem zawiadomienia oficjalnego, jednak w okręgu wiadomość o tem już jest.

W związku z tem należy dodać, że rozłam w piłkarstwie Zagłębia wisi w powietrzu.

ZĄBKOWICE CONTRA STRZEMIESZYCE.

3 bm. o godz. 14 w Strzemieszycach reprezentacja klubów z Ząbkowic rozegra mecz z reprezentacją Strzemieszyc. Przedtem przedmecz.

— K. S. Płomień pisze nam: w ub. czwartek Płomień Milowice w Czeladzi rozegrał mecz z Brynicą, która wystąpiła bez Mydłowskiego, Krupińskiego i Lewandowskiego. Płomień bez Szewczyka i Skiby. Bramki dla Płomienia zdobyli Maciążek i Bartos po 2, dla gospodarzy samobójcza. Sędzia p. Bryła — dobry.

4-ty dzień wyścigów konnych w Katowicach

W czwartek wyścigi były bardzo interesujące.

W pierwszej płaskiej, 2.100 mtr., po zaciętej walce wygrała Wisienka Ign. hr. Mielżyńskiego pod. j. Wachowiakiem w 2,24, 2) Ariela. 3) Jazda II, 4) bez wypadku Blonay. Tot. zw. 7 zł. m. 6 i 7,50 zł.

W drugiej z płotami 2.800 mtr., poprowadził z miejsca Jedynak II. braci Z. i Z. Belina Czechowskich pod j. Wojtkowiakiem i wygrał dowolnie o 2 dł. w 3,23 od Temperamenta. Tot. zw. 7 zł.

W trzeciej płaskiej, 1.600 mtr., poprowadziła Jaśnie Panna — następnie wysunęła się Principesa, przed Celownikiem na pierwsze miejsce wyszła Rakieta II pod j. Tobiaszem i wygrała wyścig w 1,48, 2) Principesa. 3) Orchidea, 4) Jaśnie Panna. Tot. zw. 8.50 zł. m. 5.50 i 6 zł.

W czwartej z przeszkodami, 4.000 mtr., o nagrodę 2.500 zł. udział wzięły cztery konie — jeźdźcy pp. oficerowie w mundurach— wygrała Balsamina por. Rościszewskiego pod właścicielem w 5,01 o pół długości od Imbrosa, 3) Gloria, 4) Eimr II. Tot. zw. 11 zł. m. 6 i 6 zł.

Po gonitwie jeźdźcowi JWP. Roman Rogowski wręczył nagrodę honorową.

W piątej płaskiej - sprzedażnej przy 4 koniach poprowadziła o kilkanaście długości Podolanka. Wyścig wygrała Enigma III L. J. bar. Kronenberga pod. j. Biesiadzińskim w 1,46 2) Ebony, 3) Podolanka, 4) Akulina. Tot. zw. 20.50 zł. m. 6 i 6 zł.

W szóstej płaskiej, 1.800 mtr., wygrała trzymana Ebbjen mjr. H. Harlanda pod j. Kończalem II w 2,01, 2) Woronka. 3) Foryś, 4) faworyzowany Drab II pod j. Tobiaszem. Tot. zw. 13 zł. m. 6.50 i 7 zł.

W ostatniej gonitwie z płotami, 2.800 mtr., wygrał faworyt Rozmaryn II pułk. Z. Studzińskiego pod j. Błaszczykiem w 3,20, 2) Pech. Tot. zw. 6.50 zł.

Policyjny K. S. w Orzegowie

Dziś o godz. 18-tej wyjeżdża drużyna bokserska Policyjnego Klubu Sportowego, pod kierownictwem kom. Masłonki do Orzegowa, gdzie walczyć będzie o godz. 20-tej z KS. „27“ w sali p. Smerczka. Zawody te zapowiadają się interesująco, gdyż obie drużyny wystąpią w najlepszym składzie. Wynik zawodów podamy niebawem.

Ostatni dzień zgłoszeń do wyścigu kolarskiego dla niestowarzyszonych

Zorganizowany przez Śląską Okręgowy Zw. Kolarski wyścig kolarski dla niestowarzyszonych i kolarzy, nie posiadających licencji P. Z. T. K., wywołał na Śląsku znaczne zainteresowanie.

Trasa prowadzić będzie na słynnej trasie motocyklowego „Grand Prix“ pod Katowicami, która obecnie znajduje się w bardzo dobrym stanie (Katowice — Chorzów — Katowice).

Wyścig zapowiada się tembardziej ciekawie, gdyż szereg klubów i kolarzy niestowarzyszonych uważa wyścig ten jako doskonały trening przed wyścigiem kolarskim „Siedmiu Groszy“, który odbędzie się w niedzielę, dnia 10 czerwca.

Termin zgłoszeń dla wyścigu dla niestowarzyszonych i nielicjencjowanych upływa dziś w sobotę o godz. 18. Zgłoszenia przyjmuje do godz. 18 firma **„Centrosport“, ul. 3-go Maja 23, która przeznaczyła dla pierwszych 10 zwycięzców 10 par dętek rowerowych, oraz 3 pary opon.** Zbiórka zawodników w niedzielę, 3 bm. rano o godz. 7 przed lokalem **„Centrosport“**, skąd zawodnicy wyruszą na start. Sędzią głównym zawodów wyznaczono **Niwiaszaka z wielkich Hajduków.**

Żywotność i rozwój sekcji motocyklistów Kol. Przysp. Wojsk. w Katowicach

Kierownictwo sekcji motocyklistów K. P. W. w Katowicach, doceniając ważność dobrze wyszkolonych motocyklistów pod każdym względem, a pod względem obsługi swych maszyn w szczególności, urządziło w środę wyjazd do Czechowic pod Dziedzicami, w celu zwiedzenia jednej z największych i najnowocześniej urządzonych rafineryj w Polsce, gdzie wyrabiane są znane w świecie automobilowym oleje marki „Gargoille Mobiloil“. Wyjazd powyższy doszedł do skutku, dzięki uprzejmości dyrekcji „Vacuum Oil Company“ i miał na celu nietylko zwiedzenie rafinerji, lecz pouczenie motocyklistów o właściwem smarowaniu i utrzymaniu pojazdów mechanicznych. Do zbiórki wyznaczonej na godz. 9 rano przy gmachu dworcowym w Katowicach. stanęło 35 motocyklistów Kol. P. W. ogniska dyrekcyjnego. Po złożeniu raportu przez kierownika sekcji p. **Szczepanika**, prezesowi ogniska dyrekcyjnego p. **Linowskiemu**, nastąpił przegląd oddziału motocyklowego, poczem o godz. 9.30 nastąpił odjazd trasą przez Mikołów — Kobiór — Dziedzice. W raidzie udział wzięli prezes zarządu ogniska dyrekcyjnego p. **Linowski**, radca kol. **Olszewski**, sekretarz zarządu okręgu K. P. W. p. **Piotrowski** i przedstawiciel na Śląsk firmy Vacuum Oil Company p. inż. **Weps** z Katowic.

Przybyłych na dziedziniec Rafinerji uczestników raidu przywitał dyrektor inż. **Kopczyński**, poczem oddał uczestników raidu w opiekę pp. inż. **Kołodziejczyka** i **Fleknera**, którzy z wyszukaną uprzejmością objaśniali poszczególne objekty rafinerji, począwszy od wysokiego pieca, gdzie odbywa się proces przetwarzania surowej ropy w kilka półfabrykatów, aż do ekspedycji zupełnie gotowych olejów samochodowych włącznie. Niemniej ciekawem było zwiedzanie oddziału wyrobu sztucznej benzyny i oddziału parafiny. Zwiedzanie rafinerji i objaśnienia trwały przeszło 2 i pół godziny. Ponadto odbył się w sali wykładowej firmy ciekawy i pouczający wykład na temat „Właściwego smarowania i utrzymania pojazdów mechanicznych“. Wykład i pouczenia wygłosił p. inż. **Trzos.** Po zwiedzeniu rafinerji zaproszono uczestników raidu na pogawędkę towarzyską, podczas której przemawiali dyrektor p. **Kopczyński**, prokurent p. **Seyk**, prezes ogniska dyrekcyjnego K. P. W. p. **Linowski** i inni. W imieniu motocyklistów przemawiał kierownik sekcji p. **Szczepanik**, który dziękował dyrektorowi p. Inż. **Kopczyńskiemu** za umożliwienie członkom sekcji zwiedzenia rafinerji, za wykład i gościnność.

Nadmienić wypada, że sekcja motocyklistów, jako jedyny zmotoryzowany oddział Kol. Przysposob. Wojsk. w kraju, urządziła w miesiącu maju aż cztery wyjazdy, wzgl. imprezy, co świadczy o wielkiej intensywności i inicjatywie jej kierownika. Mimo, że w sekcji panuje ostry rygor i dyscyplina, zdobywa sekcja motocyklistów stale nowych członków. Sekcja motocyklistów jest częścią składową ogniska dyrekcyjnego Kol. Przysp. Wojsk. w Katowicach i stoi pod opieką Zarządu tegoż Ogniska z ruchliwym prezesem Ogniska Linowskim na czele.

Na Polski Biały Krzyż

„Sokół“ rybnicki urządza w niedzielę dnia 3 czerwca, w sali hotelu „Swierklaniec“ z wojskowym klubem bokserskim z Krakowa zawody przyjacielskie. Część czystego zysku przeznacza się na Polski Biały Krzyż. Zawody zapowiadają się niezwykle ciekawie, gdy „Wawel“ Kraków jest mistrzem Województwa Krakowskiego. Atrakcją szczególną dla Rybnika jest fakt walki Kolonki Hieronima jako wojskowego w barwach „Wawelu“ z dobrym u nas Plutą. Początek zawodów o godz. 7 wieczorem. Liczba biletów na galerję ograniczona. Uprasza się o liczny udział w zawodach.

PRZYPOMINAMY że kto nie zapłaci gazety do 6 czerwca nie otrzyma dalszych numerów

Gdzie spędzić urlop?

W góry, w góry, miły bracie...!

Amatorzy turystyki wykorzystują czas urlopowy na urządzanie dalekich wycieczek. Przeważnie wybierają się w góry, maszerując po szczytach od schroniska do schroniska, gdzie spędzają noce. Wycieczki takie mają swój **specjalny urok w prowadzeniu życia koczowniczego** i w doznawaniu wrażeń z malowniczych widoków, które rozciągają się ze szczytów i granic górskich. Amatorzy ci są przeważnie członkami Towarzystwa Tatrzańskiego, którego legitymacja upoważnia **do ulg w schroniskach** oraz przyznaje **prawo przekraczania granicy polsko-czeskiej.**



Żywiec: Żebrak Albert, popularny typ miejscowy.

W schroniskach P. T. T. zamieszkać można i na czas dłuższy. Mieszka się tam **tanio i wyżywienie nie jest drogie.** Zwłaszcza w schroniskach Śląskiego Oddziału **na Równicy i Baraniej** turyści znajdą wszelkie wygody.

Dla turystów z Górnego Śląska ulubionemi są wycieczki w **Beskidy**, dokąd prowadzą **dwa główne szlaki kolejowe.**

Ze szlaku kolejowego **Bielsko — Skoczów — Cieszyn i Goleszów — Ustroń — Wisła**, prowadzą śliczne partje wycieczkowe na **Błatnię, Klimczok, Równicę, Orłowę, Czantorję, Stożek, Baranią**, a z kartą turystyczną na czeską stronę.

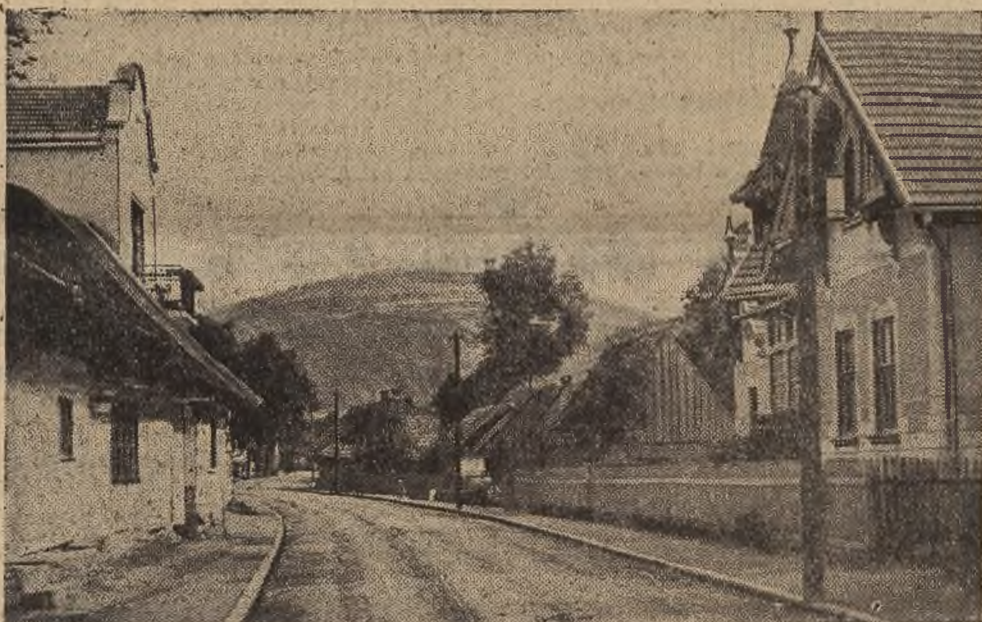
Drugi szlak prowadzi z Bielska przez **Bystrę, Żywiec, Węgierską Górkę, Milówkę, Zwardoń**, albo przez **Jeleśnię do Suchej.** Z Bystrej cudne są wycieczki w mały Beskid **z Magórką** na czele, albo na **Klimczok, Szędzielnę,** lub przez Szczyrk na Skrzyczne.

Z Milówki mamy ładne partje **na Baranią, Liposką, Pilsko**, zaś z niedalekiego Zwardonia prócz tych samych wycieczek drogi prowadzą **na Kikułę, Raczą**, a przedewszystkiem na stronę czeską, gdzie jest również **polskie schronisko na Kozubowej.**

Drogi znaczone są szlakami turystycznemi, tak, że każdy nowicjusz zorjentować się może w labiryncie dróżek górskich i nikt zaginąć nie może. A więc w góry, w góry...



Milówka: Most na Sole.



Milówka: Fragment drogi i widok na górę Zabawę.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 1-go czerwca 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 44.85, 5 proc. poż. konwersyjna 65,00 — 65,10, 5 proc. poż. kolejowa 58,50, 4 proc. poż. dolarowa 53,25 — 53,50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 682,5 — 68,63 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83,25, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredytowe 49.13 — 49.00 — 49.13. Tendencja niejednolita.

Akcje:

Bank Polski 87,50, Lilpop 11.80. Tendencja niejednolita.

Dewizy:

Belgja 123.87 — 124.18 — 123.56, Gdańsk 172.67 — 173.10 — 172.24, Holandja 359.15 — 360.05 — 358.25, Londyn 26.89 i pół — 27.02 — 26.77, Nowy Jork 5.30 i jedna czwarta — 5.33 — 5.27 i pół, Nowy Jork kabel 5.30 i siedem ósmych — 5.33 i pół — 5.28 i jedna czwarta, Paryż 34.93 — 25.02 — 34.84, Praga 22.05 —, 22.10 — 22.00, Szwajcarja 172.37 — 172.80 — 171.94, Włochy 45.37 — 45.49 — 45.25, Berlin 207.30 — 207.82 — 206.78, Sztokholm 138.75 — 139.45 — 138.05, Kopenhaga 120.25 — 120.85 — 119.65. Tendencja niejednolita.

Waluty:

Dolar pryw. 5.28.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowa 75.50,- poż. Dillonowska 87.50, poż. stabilizacyjna 114.00, poż. śląska 67.50.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek w górach na wycieczce
ku lasowi się winduje.
Tam zamierza zjeść śniadanie,
bo od rana już głoduje.



Jak tu pięknie, jak przyjemnie!
Rozkosz Froncka aż rozpiera...
Aby głód swój zaspokoić
zaraz zje kawałek sera.



Wydobył serek z plecaka,
z góry się nim delektuje
i przy swoim apetycie
zapachu sera nie czuje.



Ser zapachniał w całym lesie...
Ach! Czy to atak gazowy
Ludzie uciekają tłumnie,
jakby potracili głowy!...

(Ciąg dalszy [illegible])

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15
Ogł. drobne 20 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny, Stanisław Nogaj.